ROK XV. Nr. 222 (4539) WILNO, 14 i 15 sierpnia 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Gdzie był a gdzie nie było cudu

Zgadzam się całkowicie z tymi którzy twierdzą, że nazwa „Cud nad Wisłą" dla tego wielkiego triumfu orę ża polskiego, którego 18 rocznicę obchodzimy, nie jest nazwą słuszną ani szczęśliwą.

Cały świat jest cudowny. Cudem jest, że wielkie drzewo wyrasta z małego ziarnka, że słońce wschodzi i zachodzi, cudowne jest wszystko co Bóg stworzył i wszystkie prawa natury. My jednak nie nazywami cudami zjawisk wynikających ze znanych nam praw naturalnych, a tylko te które są dla nas całkowitą niespodzianką i nie dają się wtłoczyć w żadne ramki uznanych i poznanych reguł.

Bohaterstwo i wola zwycięstwa u tych narodów, które broniły słusznej sprawy, nie raz w historii przyczyniły się do rozgromienia znacznie liczniejszego i silniejszego przeciwnika, znacznie przed 15 sierpnia 1920 r.

Jeżeli umiemy historycznym związ kiem przyczyn i skutków tłumaczyć zwycięstwa Greków nad Persami, nie potrzebujemy i w bitwie nad Wisłą upatrywać cudu.

Nie było cudu na polu walki, nie było nad Wisłą. Określenie nazwą cudu walecznosci naszego żołnierza i geniuszu Wodza byłoby w najwyższym stopniu nazwą nie stosowną nie chcę użyć wyrazu obelżywą.

Nie znaczy to jednak wcale, aby Cud nie miał miejsca gdzie indziej.

Cud nie nad Wisłą, a w Polsce, cud w społeczeństwie polskim, Cud Zjednoczenia. Wystarczy wziąć do ręki spis dowódców poszczególnych odcinków frontu w sierpniu 1920 r. aby się o tym przekonać. To, że ci wszyscy ludzie mogli ze sobą chociaż przez te kilka dni czy tygodni współdziałać, rzeczywiście wymyka się z pod tego, co o możliwościach takiej współpracy wiemy z okresów i wcześniejszych i późniejszych.

Obchodząc rocznice owych wielkich dni przecież też się kłócimy. Mamy: Święto Żołnierza i Rocznicę „Cu du nad Wisłą" i Rocznicę „Czynu Chłopskiego". Jedna uroczystość, ale ile nazw. Wszystkie ze sobą walczą. Każda ma swoją ideologię, jakieś swoje uzasadnienia w gruncie rzeczy nic nie warte, wobec jednej wielkiej prawdy, że zwycięstwo narodowi daje jedność. Ta jedność niestety dotąd w stosunkach polskich istnieje tylko w sferze cudów. Nie możemy się na nią zdobyć nawet w wielką rocznicę. I tak np. nie daleko szukając p. Cat po zupełnie słusznym wywodzie, że zwycięstwa własnej armii nie wolno nazywać cudem, nie może się powstrzymać od przypięcia łatki „Ozonowi", że to on niby niesłusznie łączy swą akcję ze sprawą obronności państwa.

Iperyt, fosgen, armaty, czołgi i samoloty i trzydzieści nowych dywizji nawet razem wzięte nic nie zrobią, jeżeli będziemy mieli większą podświadomą chęć użycia ich przeciw sobie, niż przeciwko wspólnemu wrogowi.

Wiemy już, że nad Wisłą Cudu nie było, wiedzmy również, że jedność społeczeństwa można i powinno się osiągać też bez cudów. Cuda bowiem zdarzają się rzadko. *Piotr Lemiesz.*



Marszałek Józef Piłsudski i ówczesny generał Edward Śmigły Rydz na froncie w 1920 roku.

Pan Prezydent wrócił do Polski

LAURANA, (Pat). W piątek ze stacji Matuglie pod Abacją odjechał do Polski Pan Prezydent R. P. z małżonką i towarzyszącymi mu osobami.

Na stacji żegnali Pana Prezydenta R. P. ambasador Polski przy Kwirynale Wieniawa-Długoszowski z małżonką, konsul generalny w Trieście p. Wegnerowicz, prefekt prowincji Fiume p. Testa, sekretarz federalnej partii faszystowskiej p. de Maineri, kwestor prowincji Fiume p. Amaty oraz inni przedstawiciele władz miejscowych.

Pan Prezydent R. P. wyraził wobec żegnających go osób swoje wielkie zadowolenie z pobytu w Lauranie oraz podziękował raz jeszcze za objawy życzliwej gościnności, z jakimi spotkał się na wybrzeżu Caranro.

Pan Prezydent R. P. po kilkutygodniowym odpoczynku w Lauranie czuje się doskonale. Pobyt nad Adriatykiem znakomicie wpłynął na stan zdrowia Pana Prezydenta.

ZEBRZYDOWICE, (Pat). W dniu wczorajszym Pan Prezydent R. P. powrócił do kraju po kilkutygodniowym wypoczynku, spędzonym w Lauranie.

W drodze powrotnej, w przejeździe przez Czechosłowację w Zlinie, miejscowa ludność polska zgotowała P. Prezydentowi R. P. spontaniczną owację.

Również w przejeździe przez Czechosłowację Prezydentowej Mościckiej wręczono w imieniu prezydenta republiki Czechosłowackiej Benesza wiązankę róż.

Na powitanie P. Prezydenta na granicę państwa do Zebrzydowic przybyli: premier i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski, wicepremier Kwiatkowski, minister spraw zagranicznych Beck, wiceminister komunikacji Piasecki, szef kancelarii cywilnej min. Łepkowski i szef gabinetu wojskowego gen. Schally z zastępcą płk. Czerwińskim.

O godz. 16.25 zajechał na peron pociąg, wiozący Pana Prezydenta. Do wagonu weszli członkowie rządu z panem premierem na czele, witając Pana Prezydenta.

Poza tym w Zebrzydowicach zamel dowali się Panu Prezydentowi przedstawiciele miejscowych władz z dowódcą O. K. gen. Łuczyńskim i wice wojewodą śląskim dr Salonim na czele.

O godz. 17.30 Pan Prezydent z członkami rządu odjechał w dalszą drogę do Piotrkowa.

W Piotrkowie Pan Prezydent z rodziną i otoczeniem opuści pociąg, aby udać się samochodem do Spały, gdzie spędzi nadchodzące dwa dni świąt.

Powstańcy złamali o ór rządowców

SALAMANKA, (Pat). Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje, iż na odcinku Ebro złamano ostatecznie opór nieprzyjaciela, który pozostawił na polu bitwy przeszło 1000 zabitych.

Na froncie Estramadury zajęto Pics Gama, Cavazuela, Sierras de Torroza, Las Cobras oraz wioskę Caboza de Bufy.

Samoloty z Majorki bombardowały Walencję

WALENCJA, (Pat). 5 samolotów bombowych z Majorki bombardowało dziś port i dzielnice Grao w Walencji.

Według pierwszych informacyj, szkody wyrządzone bombardowaniem są nieznaczne i ofiar w ludziach nie ma. Po bombardowaniu Walencji samoloty zrzuciły bomby na wieś Fonteta De San Luis.

Balbo u Hitlera

BERCHTESGADEN, (Pat). Kanclerz Hitler przyjął dziś po południu w swej rezydencji pod Obersalzberg włoskiego marszałka lotnictwa Italo Balbo. Marszałkowi Balbo towarzyszyli gen. Brigandi, konsul generalny baron Scola Camerini, płk. Cagna oraz włoski attaché lotniczy w Berlinie gen. Kiotta, kanclerz Hitler przyjął gości włoskich w towarzystwie członków swego domu cywilnego i wojskowego oraz szeregu wybitnych osobistości wojskowych. Po herbacie o g. 18 marsz Balbo wraz z towarzyszącymi mu osobami odjechał do Monachium.

Warunki podpisane przez Japonię i Sowiety

TOKIO, (Pat). Agencja Domei podaje dosłowną treść memorandum, podpisanego przez przedstawicieli sił japońskich i sowieckich o godz. 21,30 w piątek.

Memorandum to brzmi jak następuje:

wziąwszy pod uwagę specjalne okoliczności, że japońskie i sowieckie pozycje na północnym skraju wzgórza Czangkufeng są położone bardzo blisko od siebie, wojska japońskie i sowieckie zawierają następujący układ:

1) obecna sytuacja na północnym odcinku wzgórza Czangkufeng będzie przedstawiona obu rządom,

2) dowództwa japońskich i sowieckich wojsk gwarantują, iż będą przedsięwzięte wszelkie możliwe zarządzenia w celu zapobieżenia wybuchowi jakichkolwiek incydentów w pobliżu wzgórza Czangkufeng, zgodnie z układem zawartym przez rządy japoński i sowiecki w sprawie przerwania działań wojskowych.

3) Główne siły zarówno japońskich, jak i sowieckich wojsk na północnym odcinku wzgórza Czangkufeng, wycofają się przynajmniej o 80 mtr od skraju wzgórza Czangkufeng. Nastąpi to o godz. 20 dnia 17 sierpnia.

Komunikat ministerstwa wojny, ogłoszony wraz z powyższym memorandum, oznajmia, iż przedstawiciele wojsk japońskich i sowieckich wspólnie podpiszą mapy, stwierdzające pozycje japońskie i sowieckie w chwili przerwania działań wojennych.

Zbadanie pozycyj japońskich i sowieckich, dokonane przez przedstawicieli obu stron w piątek po południu, doprowadziło do stwierdzenia, iż szczyt wzgórza Czangkufeng znajduje się całkowicie w rękach japońskich, co już zostało uznane również przez przedstawicieli sowieckich.

Sowiety były reprezentowane przez gen. Sztutelna, gen. Siemionowskiego i płk. Wasotowa. Japończyków reprezentował płk. Cho, płk. Joszida i mjr. Tanaka.

Ks. Hlinka ciężko chory

PRAGA, (Pat). Czechosłowackie biuro prasowe donosi z Bratislawy, że ks. Hlinka zachorował. Lekarze stwierdzili zapalenie płuc. Stan zdrowia ks. Hlinki budzi poważne obawy ze względu na jego podeszły wiek.

Żołnierzom sowieckim nie dano żywności

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi, iż generałowi Sztutelnowi, który zjawił się na wczorajszą konferencję, towarzyszyła kompania żołnierzy sowieckich z karabinami maszynowymi. Japoński płk. Cho zjawił się na konferencję bez wszelkiej eskorty, nie zabierając z sobą nawet rewolweru.

Dowódca wojsk japońskich na wzgórzu Czangkufeng w wywiadzie prasowym wyraził się z wielkim uznaniem o pełnych poświęcenia odwadze podległych mu żołnierzy, którzy broni li wzgórza Czangkufeng , przeciwko atakom sowieckim.

Jak wynika z wiadomości prasowych, otrzymanych z Czangkufeng, żołnierze sowieccy, znajdujący się na przeciwko pozycyj japońskich, w ciągu ostatnich kilku dni odczuwali brak środków żywności.

Po zawieszeniu broni żołnierze japońscy z pozwoleniem oficera dowodzącego na odcinku Czangkufeng posłali żołnierzom sowieckim worek z produktami żywnościowymi.

Litwini prowadzą agitacie antypolska

KOWNO, (Pat). Ostatnio otwarta tu była wystawa prac uczni szkół powszechnych miasta Kowna.

Otwarcia dokonał min. oświaty Tonkunas.

W dziale uświadomienia narodowego i politycznego tej wystawy najwięcej miejsca zajmuje tzw. „kącik wileński". Eksponaty tego działu, fotografie i ilustracje opatrzone są napisami o tendencji antypolskiej.

Zwraca uwagę fakt, że dział wychowania patriotyczno-politycznego ogranicza się niemal wyłącznie do podkreślenia rzekomej litewskości Wilna.

Zginął niszcząc czołg

TOKIO, (Pat). Prasa japońska donosi o następujących szczegółach walk pod Szatsaoping.

31 lipca o świcie piechota sowiecka, wspomagana przez 50 czołgów natarła na stanowiska japońskie Żołnierze japońscy zaczęli zdradzać niepokój, jednak dowódca rozkazał utrzymać stanowiska za wszelką cenę. Wówczas żołnierz Kawamura porwał bombę przeciwczołgową i rzucił się z nią pod czołg, jadący na przedzie. Czołg wyleciał w powietrze. Żołnierz został rozerwany. Japończycy porwani bohaterskim przykładem Kawamury, natarli na czołgi sowieckie, rzucając ręczne granaty i bomby. Jedenaście czołgów sowieckich zostało zdobytych, reszta uciekła.

6 i 7 sierpnia zdobyto znów jedenaście czołgów sowieckich w ten sposób, że żołnierze japońscy wskakiwali na wieżyczki czogów i wrzucali przez otwory granaty ręczne do wnętrz

Pogrzeb ofiar samolotowych na Węgrzech

BUDAPESZT, (Pat). Wczoraj po południu przy udziale wielotysięcznych tłumów odbył się pogrzeb ofiar katastrofy samolotu pod Debreczynem, w której jak wiadomo zginęło 7 dziennikarzy budapeszteńskich.

W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele rządu, liczne delegacje prasy i lotnictwa węgierskiego. Przemawiali m. in. szef biura propagandy Antal, prezes syndykatu dziennikarzy węgierskich Toth i syn regenta Stefan Horthy w imieniu aeroklubu węgierskiego. Pogrzeb odbył się na koszt państwa. Na grobach ofiar tragicznego wypadku złożono setki wieńców.

Niemcy w przededniu mobilizacji

PARYŻ, (Pat). Rząd francuski w wido... ny sposób stara się umniejszyć znaczenie alarmujących pogłosek na temat manifestacyj wojskowych w Rzeszy. „Le Petit Parisien", zbliżony do Quai d'Orsay zaopatruje znakiem zapytania wiadomość z Londynu o rzekomej demarche charge d'affaires brytyjskiego w Berlinie w sprawie jesiennych wielkich manewrów niemieckich. Dzienniki zbliżone do rządu przedstawiają wiadomości, nadchodzące z Londynu w tej sprawie jako wybitnie przesadne, jakkolwiek przyznają, że trzecia Rzesza jest w trakcie olbrzymich przygotowań wojennych, to jednak stwierdzają, iż nie są to wiadomości nowe i że właściwie wszystkie państwa europejskie robią obecnie to samo.

Sprawą zbrojeń niemieckich zajął się też w artykule wstępnym „Le Temps", który oświadcza: kiedy prasa angielska podaje że rząd niemiecki jest w przededniu całkowitej, czy też częściowej mobilizacji, gdy ogłasza się, że dziesiątki tysięcy robotników, pracuje gorączkowo przy budowie fortyfikacji, gdy podaje się, iż rezerwiści niemieccy zostali powołani pod broń, to zwykły człowiek skłonny jest widzieć w tym wszystkim dowód, że rząd Rzeszy powziął decyzję odwołania się do użycia siły zbrojnej.

To też — oświadcza kategorycznie „Le Temps" — należy przestrzec opinię publiczną przed nerwowością, której fakty bynajmniej nie usprawiedliwiają. Do tej pory nie ma żadnej oficjalnej wiadomości ani o demarche brytyjskiej w Berlinie, ani o przygotowaniach wojennych. Trzeba przyjąć jako jedyne wyjaśnienie tego co się dzieje wersję oficjalną, a mianowicie. że chodzi tu tylko o wielkie manewry.

„Le Temps" oświadcza dalej, iż wiadomości o niemieckich przygotowaniach nie są żadną nowością, przy czym dziennik podaje w wątpliwość przypuszczenia wedle niektórych rząd Rzeszy posłużyć się zamierza skoncentrowanymi, z okazji jesiennych manewrów siłami zbrojnymi przeciw Czechosłowacji.

Z chwilą, gdy rząd Rzeszy zgadza się na misję lorda Runcimana a nawet ustosunkowuje się do niej przychylnie, jest rzeczą niedorzeczną, aby zamierzał uciec się do użycia siły zbrojnej zanim misja ta nie zostanie zakończona.

Wiadomości więc o przygotowaniach wojennych Rzeszy jak również konkluzje jakie się wyciąga z tego faktu, należy przyjąć z największą rezerwą — kończy „Temps".

To samo stanowisko zajmuje „L'Oevre", znana ze swego dotychczasowego antyniemieckiego nastawienia, artykuł wstępny w tej sprawie opatruje tytułem: „Fabrykanci alarmistycznych plotek wojennych proszeni są o wstrzymanie swej działalności". Rząd francuski w widoczny sposób chce oddziałać uspakajająco na opinię kraju jak również stara się nie zakłócać atmosfery odprężenia, jaka ostatnio ujawniła się w stosunkach między Paryżem a Berlinem i wreszcie nie chce utrudniać misji lorda Runcimana.

Program Święta Zwycięstwa Żołnierza Polskiego

Jutro w Wilnie odbędzie się Święto Zwycięstwa Żołnierza Polskiego.

Godz. 9.30 — zbiórka organizacyj społecznych i społeczeństwa wileńskiego na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego;

Godz. 10.00 — Msza polowa i kazanie okolicznościowe na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego;

Godz. 11.30 — Przemówienia przedstawicieli OZN, Federacji, młodzieży i robotników

Godz. 12.15 — Wymarsz na Rossę;

Godz. 13.00 — Złożenie hołdu Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie.

W ramach obchodu w Wilnie Święta Zwycięstwa Żołnierza Polskiego w dniu 15 bm. o godz. 11 przy Radiostacji na Lipówce nastąpi powitanie przy udziale przedstawicieli wojska, administracji, samorządu, organizacyj kombatanckich i społeczeństwa patrolu pieszego Związku b. Ochotników Armii Polskiej, niosącego ze Lwowa ryngraf, jako votum do Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Trasa marszu patrolu przez miasto prowadzić będzie od Lipówki u. Szkaplerną, przez most Raduński ,ul. Piłsudskiego, koło cerkwi, ul. Sierakowskiego na plac Marszałka Józefa Piłsudskiego.

O godz. 12 patrol przybędzie na plac, gdzie zostanie powitany przez przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego Obchodu Święta Zwycięstwa Żołnierza Polskiego.

Następnie na czele pochodu przy dźwiękach orkiestry patrol uda się do kościoła Ostrobramskiego, gdzie ryngraf zostanie złożony na przechowanie o. o. karmelitów do dnia 10 września, w którym to dniu nastąpi uroczyste zawieszenie votum na Cudownym Obrazie.

Ośrodek Zdrowia w Swarzędzu



Budynek własny Ośrodka Zdrowia w Swarzędzu.

Tym, którzy będą podejmować zakładanie Ośrodków Zdrowia należałoby pokazać od piwnic aż po strych zwłaszcza jeden z nich w Swarzędzu.

Utworzony niedawno, bo w 1936 r., z funduszów poznańskiej Ubezpieczalni Społecznej, która go prowadzi, Zw. Samorządowych, Urzędu Wojewódzkiego i Tow. Przeciwgruźliczego koncentruje w sobie pracę 3 lekarzy, 2 higienistek, 5 uczennic Szkoły PCK i 3 sił pomocniczych. Obejmuje Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem, poradnię dla niemowląt, kuchnię mleczną, poradnię przeciwgruźliczą, przeciwjaglicza, przeciwweneryczną, poradnię higieny szkolnej, sportowo-lekarską, kąpielisko, gabinet lekarsko-dentystyczny i laboratorium. W 1937 r. skorzystało z Ośrodka 6.425 osoby, co na ogólną liczbę 15.000 mieszkańców Swarzędza i jego wsi okolicznych daje bardzo wysoki procent pacjentów.

Od momentu powstania, od pierwszych chwil rozpoczęcia działalności lecz niczej, wykazał sobie Ośrodek dwie zasadnicze prace, które miały zupełnie przeobrazić oblicze miasta; baczną opiekę roztoczył nad dziećmi oraz rozwinął czynną akcję oświatową. W poradni dla niemowląt, cieszącej się największą frekwencją, udziela się dziennie ponad 40 porad, w kuchni mlecznej swarzędzkie niemowlęta wypiły w 1937 r. 11,222 litrów mleka, starsze dzieci w okresie zimy otrzymują w dużych ilościach tran, surową marchew, dostają liczne skierowania na naświetlania lampami kwarcowymi itp. Organizuje się dla nich przy pomocy poznańskiej Ubezpieczalni letnie półkolonie (w roku ub. 180 dzieci), dożywia się je po szkołach, szczepi się błonicę i ospę, rocznie kąpie się w Ośrodku zupełnie bezpłatnie około 300 dzieci, urządza im się gwiazdkę.

Przestał istnieć w Swarzędzu zwyczaj corocznego badania dzieci po szkołach, bo z początkiem roku nauczycielstwo przyprowadza je gremialnie do poradni higieny szkolnej, sprawującej ścisłą kontrolę nad stanem zdrowia swych pupilów. I tu po dwóch latach pracy zaszedł charakterystyczny fakt, o ile z początkiem działalności Ośrodka, 40 dzieci lekarze badali; przeszło 3 godziny, stwierdzając prawie u każdego świerzb, wszawicę itp. choroby, którym radykalnie zapobiec można mydło, woda i nieco bliższy kontakt z higieną — o tyle obecnie, ta sama ilość młodych pacjentów przechodzi przez lekarskie ręce dostownie w ciągu pół godziny. Pozdrowiał

Swarzędzki Ośrodek rozpoczął pracę od podstaw, bo od dzieci i od czynnej akcji oświatowej, organizując: kursy mlodych matek dla absolwentek szkół powszechnych, kursy obrony przeciwgazowo-lotniczej, zimą, wykłady z zakresu medycyny społecznej przy frekwencji znacznej, bo przeciętnie 150 osób na sali, pogadanki, wystawy. Przez dobrą organizację poradni, niezmordowaną pracę lekarzy i higienistek niesłabnąca obejździających około lice z pouczaniem zasad racjonalnego życia doszedł dziś do doskonałych rezultatów otworzył drogę do lekarza i do zdrowia.

Powszechne zaufanie miasta, stał się jego chlubą. M. C.

Czechosłowacja przeprasza Polskę

WARSZAWA, (Pat). W związku z interwencją rządu polskiego w sprawie nalotów samolotów czechosłowackich na terytorium polskie — rząd czechosłowacki złożył wyrazy ubolewania i zapewnił, że winni zostaną ukarani i podobne wypadki się nie powtórzą.

Polacy z pod Jabłonkowa na zjeździe

NOWY SĄCZ, (Pat). Wczorajszy występ grupy Polaków z za Olzy spod Jabłonkowa, przybyłej z Czechosłowacji na zjazd górski w Nowym Sączu w składzie kilkudziesięciu osób zamienił się w wielką manifestację łączności narodowej i kulturalnej Polaków z za Olzy z macierzą.

Czterotysięczny tłum, zebrany na dziedzińcu starego zamku królewskiego, olśniony żywiołowym tańcem i pięknem pieśni śląskiej zmuszał oklaskami radaków z za Olzy do niezliczonych bisów, a następnie przez 15 min. nie chciał pozwolić im na opuszczenie estrady, bijąc brawa i wznosząc okrzyki na cześć Polaków w Czechosłowacji.

Kierownik grupy Jabłonkowskiej ze wzruszeniem dziękował za serdeczne przyjęcie, stwierdzając, że grupa jego jest dumna z tego, że łączą ją nierozerwalne więzy z mocarstwową Polską.

Na pożegnanie górale Polacy z za Olzy odśpiewali sztandarową pieśń Polaków cieszyńskich „Płyniesz Olzo".

Nowy podział administracyjny Rumunii

BUKARESZT, (Pat). Wczoraj w pałacu królewskim w obecności króla Karola, członków gabinetu oraz członków rady królewskiej odbyło się uroczyste ogłoszenie nowej ustawy administracyjnej i złożenie przysięgi przez nowomianowanych rezydentów królewskich, którzy obejmą administrację w 10 okręgach administracyjnych, zwanych „Tzinut".

Rezydenci królewscy będą mieli swe siedziby w następujących miastach: Krajowa, Bukareszt, Konstanza, Galac, Jassy, Kiszyniów, Czerniowce, Cluj, Albajulia i Temeszwar.

Stanowiska rezydentów królewskich obejmuje dwuch byłych podsekretarzy stanu pp. Simean i Ottesco, jeden dyplomata, obecny poseł rumuński w Białogrodzie, Wiktor Cadera, jeden profesor uniwersytetu Alexiano, dwuch byłych sędziów sądu najwyższego pp. Maris i Alek sander Gane oraz czterech generałów rezerwy pp: Popp, Scarizoreano, Hanzu i Negrutzi. Po złożeniu przysięgi przez rezydentów król Karol przez dłuższy czas rozmawiał z nowomianowanymi dostojnikami.

Próba szybkości na raidzie motocyklowym Szlakiem Marszałka Piłsudskiego

Wilnianin na 2-gim miejscu

Na szosie Wilanowskiej odbyła się w sobotę po południu próba szybkości dla motocyklistów, biorących udział w raidzie patrolowym szlakiem Marszałka Piłsudskiego. Próba odbyła się na 1 klm ze startu lotnego. Prowizoryczne, nieoficjalne wyniki próby przedstawiają się następująco:

W kategorii maszyn pojedyńczych pierwsze miejsce zajął Szczawiński Mieczysław (WKS Legia), osiągając 120 klm/godz.

2) Maksymowicz (Wileńskie T. C.) 119 klm/godz.

3) Perkowski (Łódzki K. M.) 117 klm/godz.

W kategorii maszyn z wózkami największą szybkość osiągnął Michalkiewicz 112 klm/godz.

2) Szałkiewicz (Łódzki K. M.) 97 klm/godz.

3) plut. Winikowski (WKS Zegrze) 92 klm/godz.

Czeski samolot pasażerski uderzył się o stok góry

BERLIN, (Pat). Wiadomość o katastrofie lotniczej czeskiego samolotu pasażerskiego uzupełniamy następującymi szczegółami:

Samolot komunikacyjny państwowych czeskich linii lotniczych „C. S. A" typu Savoia Marchetti uległ dziś katastrofie koło miejscowości Oberkirch (Badenia). W katastrofie zginęło 16 osób, jedna ciężko ranna.

Samolot wystartował wczoraj o godz. 9 rano z Pragi, lecąc przez Strassburg do Paryża. Na pokładzie samolotu znajdowało się 17 osób, 13 pasażerów i 4 członków załogi (pilot, mechanik, radiotelegrafista i kelnerka). Spośród pasażerów 8 udawało się do Strassburga, reszta do Paryża.

Zgodnie z rozkładem jazdy samolot lądować miał w Strassburgu o godz. 11 rano. Gdy o tej godzinie samolot nie wylądował, zarząd lotniska w Strassburgu zwrócił się do niemieckich władz granicznych z prośbą o wszczęcie poszukiwań samolotu. Szczątki samolotu znaleziono koło miejscowości Oberkirch. Jak dotychczas stwierdzono, samolot uderzył w stok góry, przy czym nastąpiła eksplozja zbiorników benzyny i pożar, 16 osób poniosło śmierć. Zwęglone i zmasakrowane zwłoki trudne są do rozpoznania. Ocalała tylko kelnerka pokładowa, która odniosła jednak bardzo ciężkie poparzenia.

Jak przypuszczają powodem katastrofy, było ograniczenie widoczności, gdyż trasę lotu w tym miejscu zalegała gęsta mgła. Ostatni meldunek radiostacji pokładowej był z godziny 11 m. 02 i donosił że samolot zmuszony jest zejść z wysokości 3000 mtr na 1500 mtr.

Katastrofalne uderzenie w stok góry nastąpiło o godz. 11 m. 15.

Wszyscy pasażerowie. którzy ponieśli śmierć w katastrofie czeskiego samolotu byli cudzoziemcami.

BERLIN, (Pat). Spośród pasażerów samolotu czeskiego, który uległ dziś katastrofie 12 pasażerów poniosło śmierć na miejscu, zaś 4 zmarło na skutek odniesionych ran Zwłoki 12 pasażerów są zwęglone Kelnerce, która jedyna uszła z życiem z katastrofy, amputowano obie nogi.

Jutro przemawia płk. Wenda

WARSZAWA, (Pat). Dnia 15 sierpnia rb. o godz. 18.45 przed mikrofonem Polskiego Radia wygłosi przemówienie na temat „Prawda 1920 roku" Szef Sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. dypl. Zygmunt Wenda.

Katastrofa kolejowa w Żurawnie

STANISŁAWÓW, (Pat). Dziś o godz. 3 nad ranem pociąg pospieszno-towarowy, zdążający ze Stanisławowa do Lwowa na stacji Żurawno-Nowosielce wjechał na ślepy tor, skutkiem czego nastąpiła katastrofa.

W wyniku katastrofy jedna osoba z obsługi pociągu została zabita, dwie ciężko ranne i trzech kolejarzy lżej rannych. Rannych przewieziono do szpitala w Stanisławowie. Na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowo-lekarska.

Litwa rozszerza kompetencje Rady Państwa

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą, że opracowywany jest obecnie nowy statut rady państwa, który zostanie poddany pod obrady w początkach września.

Nowy statut przewiduje znaczne rozszerzenie kompetencji i funkcji rady. Istnieje zamiar powierzenia radzie wykonywania czynności sądu administracyjnego. Skład rady ma być zwiększony.

60.000 osób umacnia Walencję

MADRYT, (Pat). Dowódca obrony Madrytu gen. Miaja oświadczył, że 60.000 ludzi pracuje we dnie i w nocy nad budową linii umocnień dokoła Walencji.

Epidemia dezynterii w Holandii

AMSTERDAM, (Pat). W prowincji Utrechtu wybuchła epidemia dezynterii. Wydarzył się już jeden wypadek śmiertelny. Władze przedsięwzięły wszystkie możliwe środki ostrożności, by zapobiec rozszerzeniu się epidemii.

Jednocześnie w Gouda stwierdzono dotychczas 20 wypadków Heine-Medina.

Kronika telegraficzna

— W obozie wojskowym na terytorium ZSRR, w miejscowości Czernigi wybuchł wielki pożar, który trwał przez cały dzień. Olbrzymią łunę obserwowano z terytorium estońskiego.

— Matka zwęglona, dziecko zdrowe. Dziennik praski „Narod" donosi, iż w czasie ostatniej gwałtownej burzy, która przeszła nad Czechosłowacją w miejscowości Turec, piorun, który trafił w drzewo porazil włościankę szukającą schronienia przed deszczem. Znaleziono ją bez życia, częściowo zwęgloną, ale dziecko, które trzymała na ręku, było zupełnie zdrowe i nie nosiło żadnych oznak kontuzji.

Polska prowadzi 4:0 z Jugosławią

W drugim dniu meczu tenisowego Polska — Jugosławia o mistrzostwo środkowej Europy rozegrano gry podwójne. Polska odniosła dalsze dwa zwycięstwa i prowadzi 4:0.

W pierwszym spotkaniu para Hebda — Spychała pokonała parę jugosłowiańską Kovacs — Smerdu 6:2, 6:1, 6:0.

W drugim meczu para Tłoczyński — Baworowski pokonała parę Mitic — Kukuljevic w 4 setach 3:6, 7:5, 6:3, 6:3.

Prasa francuska bije na alarm

Mobilizacja w Niemczech?

Włosi wstrzymali wyjazd do Francji. Spadek franka

„Wieczór Warszawski“ donosi: Paryż, 13.8. Na tle odprężenia, jakie ostatnio zaznaczyło się w sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza na tle kroków, podjętych przez premiera Daladier i ministra spraw zagranicznych Bonneta, zmierzających do pewnego odprężenia w stosunkach między Paryżem a Berlinem, szczególnego znaczenia zaczyna nabierać kampania alarmujących pogłosek, jakie przeniknęły do prasy paryskiej na temat sensacyjnych przygotowań niemieckich do manewrów jesiennych, które — według tych wiadomości — mają przybrać szerokie rozmiary. Poza tym niektóre dzienniki zamieściły alarmujące pogłoski o powołaniu rezerwistów niemieckich na ćwiczenia.

Cała ta kampania przypominająca kampanię pogłosek sprzed 21 maja, przyniosła o tyle pewne rezultaty, iż szereg publicystów francuskich począł formułować pytanie co do zamiarów Niemiec i dopatrywać się w manewrach jesiennych armii niemieckiej chęć demonstracji rządu Rzeszy przeciw Czechosłowacji i chęć zastraszenia Francji i Anglii.

Pogłoski te przybrały takie rozmiary, iż rząd francuski za pośrednictwem agencji Havasa uważał za stosowne zająć stanowisko wobec powyższych informacyj.

Paryż, 13.8. W „Paris Soir“ redaktor Le Roy, znany z rewelacji o umocnieniach niemieckich nad granicą, nazwanych „linią Siegfrieda“, pisze teraz o mobilizacji w Niemczech. Polegać ma ona na powołaniu pod broń 500.000 rezerwistów. Wszyscy rezerwiści powołani być mają na „linię“ Siegfrieda“ rzekomo na wielkie manewry jesienne.

Włosi nie jadą do Francji

Paryż, 13.8. 5 sierpnia władze włoskie wstrzymały swoim obywatelom wydawanie paszportów zarówno indywidualnych, jak zbiorowych na wyjazd do Francji. Upatrując w tym jedynie inicjatywę władz niższych instancyj, co do której włoskie ministerstwo spraw zagranicznych oraz ambasada włoska w Paryżu oświadczały, iż nic im nie jest wiadome, rząd francuski niezwłocznie interweniował celem uzyskania wyjaśnień.

Odwet francuski.

Paryż, 13.8. (tel. wł. „Wieczoru Warszawskiego“). Po rozmowie z Bonnetem Daladier podpisał wczoraj zakazujące obywatelom francuskim wjazdu do Włoch bez specjalnych zezwoleń władz francuskich. Równocześnie ogłoszono, że podróże turystyczne w autobusach do Włoch są zakazane. Rozporządzenie wchodzi w życie dziś o godz. 12-ej w południe. Jest ono odpowiedzią na analogiczne zarządzenie władz włoskich, obowiązujące już od 5 bm. Quai d'Orsey określa zarządzenie włoskie jako „krok, który może mieć jak najgorsze następstwa dla stosunków obu krajów“.

O „błyskawicznej“ wojnie.

Paryż, 13. 8. Louis Latrarus w „Intransigeant“ pisujący jako Gallus wyraża przekonanie, że pozbawione surowców Niemcy i Włochy nie mogą obecnie liczyć na „wojnę błyskawiczną“, która jedynie mogłaby im dać sukcesy, bo wszystko wskazuje na to, że wojna byłaby właśnie długa i uporczywa.

Paryż, 13. 8. Wobec utrzymujących się niepokojących pogłosek na na temat sytuacji monetarnej minister finansów Marchanweau udzielił wywiadu dziennikowi „Epoque“, w którym oświadczył, iż żadne istotne przyczyny nie usprawiedliwiają pesymizmu co do sytuacji finansowej Francji. Jest rzeczą niemożliwą — oświadczył min. Narchandeau — by mogły mieć miejsce jakieś nowe manipulacje monetarne bez pociągnięcia za sobą jak najbardziej groźnych konsekwencyj.

Mimo tych optymistycznych oświadczeń, min. Marchandeau, giełda paryska na piątkowym posiedzeniu znów dała dowód poważnego niekokoju, który ujawnił się przede wszystkim w spadku franka w transakcjach terminowych. Jednomiesięczne reporty na funtach skoczyły z 1.20 franka na 2 franki, a reporty trzymiesięczne z 450 na 6 franków, co świadczy już o bardzo poważnym zaalarmowaniu sfer finansowych.

Wstydliwe punkty.

LONDYN, 12.8 Ministerstwo wojny ogłosiło listę miejscowości w Niemczech, do których zakazany jest dostęp oficerom lub członkom obcych sił zbrojnych z powodu wykonywanych tam prac fortyfikacyjnych. Ministerstwo wzywa obywateli brytyjskich, zamierzających udać się do Niemiec, by uprzednio postarali się uzyskać zaświadczenia, stwierdzające, iż nie należą do regularnej armii brytyjskiej.



Bujna wyobraźnia i samokrytycyzm „ABC“

„A. B. C.“ podaje taki komunikat Katolickiej Agencji Publicystycznej:

W związku z informacjami, jakie prasa podaje na temat nominacji nowych kardynałów i przyszłego obsadzenia Stolicy Świętej KAP stwierdza, że o zamierzeniach i planach Ojca Św. nikt oczywiście wiedzieć nie może — wszystko, co się na ten temat pisze, świadczy tylko o bujnej fantazji.

A właśnie nikt inny, jak tylko „A. B. C.“ rozpisywało się szeroko parę dni temu na temat nominacji nowych kardynałów i przyszłego obsadzenia Stolicy Świętej. Samokrytycyzm pisma więc jest godny pochwały...

Balbo w Berlinie



Prezydent ministrów Rzeszy wita w Berlinie marszałka Balbo, tuż po jego przylocie.

Za najbliższą granicą

ECHO NASZEGO ARTYKUŁU.

Katolicki „XX Amžius“, omawiając środowy artykuł wstępny naszego pisma, zauważa:

„Kurj. Wil.“ domaga się od prasy litewskiej, by się wyrzekła „demagogicznych haseł wileńskich“, prasa zaś polska w stosunku do Litwinów „stoi na wysokości swego zadania“. Szkoda tylko, że pismo nic nie mówi o prawdziwie „demagogicznych“ postępkach organów administracyjnych w Wileńszczyźnie, które są właśnie przyczyną takiego nastroju w prasie litewskiej. Co zaś do deklaracji rządu litewskiego, to zrozumiałym jest, że rząd nie mógł nie wziąć pod uwagę stanowiska społeczeństwa litewskiego. Jeżeli „Kurj. Wil.“ dopatruje się w społeczeństwie litewskim wrogich Polsce uczuć, to mógłby rozważyć (omówić) i przyczyny tego. Spostrzec je, pismu wydawanemu w samym Wilnie nie byłoby, zdaje się, zbyt trudno.

MEMORIAŁ W SPRAWIE KATOLICYZMU W LITWIE.

Delegacja Federacji Litwinów Rz-Katolików w Ameryce odwiedziła prezydenta republiki, prezesa rady ministrów, przewodniczącego sejmu oraz dowódcę wojsk i doręczyła im memoriał, dotyczący położenia katolicyzmu w Litwie. Autorzy memoriału stwierdzają, „że dotychczasowa polityka nie wyzyskiwała wszystkich zasobów sił narodu, że znaczna, a może nawet większa część jego rysów była upośledzona, że ideologia znacznej większości narodu litewskiego — religia katolicka była ignorowana, czy też ściślej mówiąc, nieprzychylnie traktowana. Oskarżając nową konstytucję o umożliwienie kontynuowania tej polityki, memoriał domaga się radykalnej zmiany. Żądania swe Litwini amerykańscy streszczają w następujących punktach: „1) Religia katolicka i pozostająca pod opieką biskupów akcja katolicka winny posiadać w Litwie całkowitą swobodę działalności. 2) Stosunki ze Stolicą Apostolską winny być normalne, jak przystało na państwo katolickie, jakim bez wątpienia Litwa jest, lub przynajmniej być powinna. 3) Katolicy powinni korzystać z całkowitej wolności życia organizacyjnego, oświaty i prasy. Nie jest normalnym, iż katolicy na wydziale katolickim (teologiczno-filozoficznym) Uniw. Witolda Wielkiego nie mogą przygotowywać nauczycieli, i że nie posiadają oni dla swych dzieci katolickich szkół i katolików nauczycieli. 4) Winna być skasowana osobista wolność obywatelstka i prywatna inicjatywa. 5) Przywileje jednego ugrupowania partyjnego muszą ulec likwidacji. Rząd winien opierać się na szerszych kołach pozytywnie usposobionego społeczeństwa i jednakowo je traktować. 6) Ugrupowanie narodowców nie może przyswajać sobie monopolu na zarząd państwem i nazwą „narodowe“. Postępując w ten sposób, usuwa ono od pracy państwowej i narodowej ludzi twórczych i dobrej woli, lecz odmiennych przekonań“. Mieszanie się do wewnętrznych zagadnień Litwy autorzy memoriału uzasadniają tym, iż Litwini amerykańscy stanowią 1/3 narodu litewskiego, że ponieśli oni niemało ofiar przy odbudowie państwowości oraz że młodzież litewska w Ameryce jest religijna i patriotyczna, ucisk religijny więc i niesnaski wewnętrzne w kraju wywierają na nią ujemny wpływ. Prasa rządowa odzywa się z przekąsem o memoriale, dopatrując się w nim chęci nawrotu od partyjnictwa, pisma zaś katolickie nie mają możności ogłoszenia pełnego tekstu memoriału, ani omówienia go.



Nie dość przypominać wielkie wydarzenia

Trzeba wyciągnąć z nich nauki na przyszłość

(W rocznicę 15. VIII. 1920 r. „bratniemu“ narodowi czeskiemu poświęcamy to wspomnienia).

Rok 1920 był krwawym egzaminem życiowym młodego, świeżo powstałego z martwych Państwa Polskiego. Był egzaminem tym cięższym, że zdawanym własnymi jedynie siłami, bez żadnej prawie pomocy z zewnątrz. Narody i państwa europejskie przyglądały się spokojnie zmaganiom wyczerpanego trudami wojennymi żołnierza polskiego, czekając biernie na ostateczny wynik wojny.

Nie mieliśmy żadnej pomocy od najbliższych sąsiadów, od tych, którzy — równie jak my — sami poznali ciężar jarzma niewoli, sami — jak my — dopiero w czasie wojennej zawieruchy światowej odbudowali własny byt niepodległy. Co gorzej — z ich strony, ze strony Republiki Czechosłowackiej, ze strony narodu, mieniącego się naszymi współplemiennymi pobratymcami — nie tylko nie okazano nam pomocy lub choćby życzliwości, lecz przeciwnie: przy każdej okazji starano się szkodzić Polsce. Prowadzono na terenie mocarstw zachodnich propagandę przeciwpolską, utrudniano dostawę materiałów wojennych, a wreszcie uderzono nożem w plecy walczący niemal na wszystkich frontach naród polski.

Niepodległość Polski nie leżała w interesie Czechów. Wszystkie czeskie dążenia niepodległościowe opierały się na Rosji i z nią wiązały byt niepodległy.

„Nasi politycy — pisał pierwszy prezydent Czechosłowacji, Masaryk — kierunku rusofilskiego, jakkolwiek mieli słowiański program maksymalny, to jednak dość niejasny: po rosyjskim zwycięstwie (o czym nikt nie wątpił) powstanie wielkie państwo słowiańskie, do Rosji przyłączą się małe słowiańskie narody; o ile mi wówczas donoszono większość rusofilów zadawalała się ponętną analogią do systemu gwiezdnego: dookoła Rosji — słońca, powinny się obracać planety — narody słowiańskie..“

Polska — w rozumieniu czeskich polityków — miała być jedną z tych planet słowiańskich, krążących wokół Rosji i to zarówno Rosji carskiej, jak i później — czerwonej, bo ustosunkowanie się Czechów do tego problemu po wybuchu rewolucji komunistycznej w Rosji nie zmieniło się zupełnie.

Wojna polsko-sowiecka zbliżała upragnione widoki połączenia się Czechosłowacji z Rosją, tym bardziej, że w Czechosłowacji nikt nie przypuszczał ani na chwilę, aby olbrzymi kolos rosyjski, mógł być pokonany przez młode, nieokrzepłe jeszcze Państwo Polskie. Wiara w ostateczne zwycięstwo Sowietów była wśród Czechów powszechna.

Świadectwem tej wiary może być rozmowa z prezydentem Masarykiem, przeprowadzona w Pradze przez lorda d'Abernon, członka misji anglo-francuskiej, udającej się w lipcu 1920 roku z Francji przez Pragę do Warszawy, celem zorganizoania Polsce pomocy. Masaryk — jak pisze Anglik w swych pamiętnikach — „nie tylko, że zdobycie Warszawy przez armię bolszewicką uważał za rzecz bezwzględną pewną, lecz ostrzegał nas, byśmy nie organizowali żadnej pomocy militarnej na korzyść Polaków, a to z dwóch powodów: z punktu widzenia wojennego pomoc taka będzie najzupełniej bezskuteczna, a może ona łatwo podkopać autorytet mocarstw zachodnich przy późniejszych pertraktacjach pokojowych. Polakom nic nie pomoże w ich beznadziejnym położeniu; nasze zaś ujmowanie się za nimi może się dla nas wielkim złem okazać“.

To też w przekonaniu, że Polska zostanie zwyciężona, Czesi zaczęli na zagadnienie granic z Polską patrzeć pod kątem widzenia przyszłych wspólnych granic z Rosją. Wbrew umowie, zawartej 5 listopada 1918 r. między polską Radą Narodową w Cieszynie, a czeskim Narodnim Vyborem z Ostrawy, na mocy której Polska zatrzymała cały Śląsk Cieszyński za wyjątkiem niewielkiego skrawka powiatu frydeckiego, przydzielonego do Czechosłowacji, Czesi wystąpili z żądaniem całego Śląska Cieszyńskiego. Zdawali sobie jednak sprawę, że żądanie to na drodze pokojowej nie będzie spełnione. Dlatego, korzystając, że Polska zajęta była od roku 1918 aż do 1920 na wszystkich niemal frontach, wojska czeskie w styczniu 1919 roku wkroczyły na Śląsk, co Czesi motywowali perfidnie koniecznością zapewnienia ładu i bezpieczeństwa na tym terenie.

Gdy sytuacja wojenna zdawała się wskazywać na nieuchronne zwycięstwo Sowietów, Czesi zrzucili maskę i wystąpili w roli jawnych wrogów Polski. Rozpoczęto systematyczną akcję dywersyjną, skierowaną przeciw Polsce. W Boguminie zatrzymano 1000 wagonów przeznaczonego dla Polski materiału wojennego. W Brzecławie zatrzymano transporty amunicji. Poza tym zatrzymane zostały w dniu 7 maja wagony z amunicją, prochem i kwasem pikrynowym.

Największe natężenie czeskiej akcji dywersyjnej przypadło na okres, poprzedzający bezpośrednio bitwę nad Wisłą. W okresie tym transporty polskie napotykały na każdej niemal stacji na niesłychane utrudnienia. — Przetrzymywano je na dworcach, odsyłano je w tył, byle tylko nie wpuścić ich do Polski. Nie pomagały interwencje rządu polskiego, ani interwencje rządów państw zachodnich.

Tymczasem w Polsce sytuacja stawała się coraz cięższa. Czerwony zalew zbliżał się pod mury Warszawy. Sytuacja ta zmusiła rząd polski na konferencji w Spaa w lipcu 192 0r. do wyrażenia zgody na rozgranicze-

Premjer japoński mieszka w ufortyfikowanym domu



Premier Japonii, książę Konoye, zamiesz kuje pod Tokio śliczną, elegacką, nowoczes ną willę. Ale to tylko pozory... Mury tej wi lli są opancerzone, wielkie szyby w oknach są ze szkła odpornego na kule, pokój sypial ny księcia przedstawia się w postaci okręto wej wieży pancernej, w której nie ma okna zastąpionego przez otwór wentylu. Dach willi jest ze stali pancernej, drzwi otwierają się za pociśnięciem kontaktu elektrycznego. fundamenty i piwnice są zabezpieczone przed założeniem min wybuchowych. Do zastosowa nia tych środków ostrożności skłania ks. Ko noye los wielu jego kolegów, których dosięgły kule zamachowców.

Z dna morza wydobyli Włosi okręt

zatopiony w czasie wojny z Abisynią

W końcu 1936 roku wskutek wybuchu kotła zatonął przy molo portu Massaua (w Abisynii) włoski parowiec „Cesare Battisti" (900 ton). Wybuch zniszczył doszczętnie kotłownie i maszyny, ponadto zrobił w boku okrętu wyrwę, 13 metrów długą i 14 metrów wysoką.

Jedno z przedsiębiorstw włoskich przystąpiło do odpowiednich prac. Pierwszym etapem pracy było załatanie wyrwy w boku okrętu. Po czterech miesiącach ciężkiej pracy pod wodą osiągnięto zupełne uszczelnienie kadłuba, po czym przystąpiono do wypompowania wody z jego wnętrza. Okręt dwa razy wypłynął na powierzchnię i dwa razy pogrążał się z powrotem, wreszcie w końcu kwietnia ogromny kadłub wypłynął zupełnie zrównoważony.

Rozpoczął się trzeci etap robót, również połączony z wielkimi trudnościami i niebezpieczeństwami. „Cesare Battisti" przymocowany do potężnego holownika, popłynął przez Morze Czerwone, Kanał Suezki i Morze Śródziemne do portu Pola, gdzie rozpoczęło w stoczni jego remont.

Proces Jana Kiepury

W sądzie Grodzkim w Warszawie rozpoczęła się rozprawa, w której oskarżonym był Jan Kiepura, a oskarżycielem prywatnym adw. Z. Hofmokl Ostrowski (ojciec). Sprawa wynikła na tle osobistych wynurzeń Jana Kiepury podczas jego ostatniego pobytu w Warszawie, kiedy to na konferencji prasowej powiedział do dziennikarzy, że gdyby nie wstąpił w swoim czasie do opery warszawskiej, był by „jakimś aplikantem sądowym w prowincjonalnej Wólce". W jednym zaś z następnych zdań w czasie rozmowy z dziennikarzami oświadczył: „Gdybym miał śpiewać za 300 zł miesięcznie, tobym wolał świnie pasać". Te dwa niezależne od siebie zdania, zostały zniekształcone i ujęte w jedno przez dziennikarza, który nadawał treść rozmowy do pewnego pisma prowincjonalnego. Stąd proces o rzekome obrażenie adwokatury. Ponieważ nie było to zniesławienie, tylko znieważa, a artykuł kodeksu mówiący o niej nie przewiduje kary przewyższającej jednego roku pozbawienia wolności, przeto obecność oskarżonego na rozprawie nie była konieczna.

Adw. Hofmokl-Ostrowski żalił się przed Sądem, że wystąpienie jego w obronie adwokatury zostało przez opinię potraktowane jako groteska, a tymczasem orzecznictwo Sądu Najwyższego wyraźnie stwierdza, że o ile zachodzi wypadek znieważania jakiejś korporacji, to każdy z członków tej korporacji ma prawo na drodze sądowej ująć się o jej honor. Przeciwna stroną w osobie adw. Drobniewskiego wywodziła, że dziwne szczęście miał adw. Hofmokl-Ostrowski, iż do niego jedynie pisano listy z ubolewaniem z powodu rzekomych słów Kiepury, a tymczasem ani Warszawska Rada Adwokacka, ani Naczelna Rada nic o znieważeniu adwokatury nie wiedziały i nie czuły się obrażone. Najlepszym dowodem jest, że w aktach sprawy leży podpisana przez Kiepurę plenipotencja na imię obrońcy Michała Skoczyńskiego, który jest członkiem naczelnym Rady Adwokackiej i jedynie z powodu urlopu nie zasiadł na ławie obrończej.

Sprawa została odroczona, ponieważ każda ze stron zgłosiła po kilku świadków. Sąd wnioski te przyjął, a termin nowej rozprawy zostanie wyznaczony niebawem.

Puszczę Białowieską zwiedza dziennie 350 osób

Ruch turystyczny do Puszczy Białowieskiej wzrasta z roku na rok. W sezonie bieżącym największą frekwencję wykazał dotąd miesiąc czerwiec, w którym przybyło do Białowieży w celach turystycznych 10.706 osób. Dziennie zatym zwiedza rezerwaty leśne w Białowieży ponad 350 osób.

Największe zainteresowanie wykazują turyści z pobliskich okolic i miast woj. białostockiego, skąd przybyło do Białowieży 4.503 osoby. Na drugim miejscu jest woj. warszawskie z liczbą 2.639 turystów. Jeśli chodzi o rodzaj turystów są to przeważnie zbiorowe wycieczki, szkolne, oświatowe, wojskowe i inne. Z zagranicy zwiedziło w tym czasie Białowieżę 70 osób, w tym z Anglii 44 osoby, z Stanów Zjednoczonych 3, z Węgier 4, z Niemiec 9, z Palestyny 1, z Kanady 1, z Rumunii 1, Estonii 1, Jugosławii 1, Monaco 1, Czechosłowacji 1, Francji 2 osoby

Korki na indeksie w Niemczech

Od czasu przewrotu hitlerowskiego Niemcy żyją w ciągłym duchu ograniczenia importu. Autarchia stała się hasłem dnia. Obecnie minister Gospodarki Państwowej, Walter Funk, nakazał niemieckim gospodynim oszczędzania korków, okazało się bowiem, że import drzewa korkowego, wyrażający się w roku 1936 cyfrą 33.832.700 kilogramów, wzrósł w roku 1937 do 49.750.0801 Sumy, zapłacone za drzewo korkowe w roku 1936 wynosiły 4.359.000 marek, a w roku następnym 7.850.000 marek. Wobec tego nakazano gospodynim uważać korki za luksus i posługiwać się korkami drewnianymi. Równocześnie polecił minister Walter Funk fabrykom chemicznym wynalezienie syntezy korka. W ten sposób zamierza rząd niemiecki zmniejszyć do minimum import drzewa korkowego z Hiszpanii, Portugalii i francuskich kolonii.



Poczta niemiecka wypuściła nowy znaczek pocztowy z racji anschlussu.

ŻART NA STRONIE

Teatralizacja życia

Czemu na ten przykład taki choćby teatr wileński nie cieszy się zbytnią popularnością? Zapytajcie o to redaktora Maślińskiego, a zasypie was słowami: kkry... kryzys za... zamiłowań este... te... tetetycznych (trzeba nam wiedzieć, że redaktor w przystępie iry tacji lekko się jąka)... kkiep... pski reper... ertuar...

Inny nasz znajomy, teatrolog Józef Bartorowicz z właściwą sobie zdolnością do syntezy, palnie: teatr, to biaga, alkohol natomiast — to co innego...

My tu mamy zamiar wyrazić skromny, ale nieco odmienny pogląd na zamieranie idei teatru w społeczeństwie. Otóż, ni mniej ni więcej, społeczeństwo zaduźo ma teatru „w życiu" i dlatego nudzi ją, nie przyciąga teatr „w gmachu", teatr Melpomeny.

„Teatralizacja" życia. Dnie przemienione w obchody i obchodziki, rynki naszych miłych, zabytkowych miast i miasteczek w sceny, beczki w trybuny, ludzi w potoki wymowy, w gesty i pozy...

Gdzieś tam zrealizowano studnie. Studnia, owszem, dobra. Z cembrowin, głęboka, jedyna wada — to chyba tylko ta, że wody w niej niema, nie było i nie będzie. Zdawałoby się, że, ot, studnia! Ale gdzie tam... Zapowiadają „otwarcie studni". Zbierają tubylców, strażaków przeciwpożarowych w lśniących kaskach, wójt lub sekretarz występuje z „mową mianą", długo krzyczy, ręka mi wymachuje, spluwa... z nogi na nogę przestępuje... słowem, wszyscy przeżywają wielki, podniosły dzień lub moment, czas lub chwilę... wysyłają depesze i wydaje się im, że Polskę właśnie przed kwadransem zbudowali...

Gdzieindziej znowu jest „święto sadzenia drzewek". Nie mamy nic przeciwko sadzeniu drzewek, przeciwnie, marzymy o tym, żeby było ich jak najwięcej. Ale po co z racji pięciu wkopanych drzewek bajtlować, na wszystkie możliwe i niemożliwe ideje się powoływać, wiceastarostę chlebem i solą witać, wicesekretarzowi rękę wzniośle podawać, żony i działki bankietem podejmować...

Wszyscy mamy znajomych, którzy raz do roku deklarują złotówkę lub dwie na zbożny cel, a słychać o tym w całym kraju, reklamują siebie i swoją złotówkę przy każdej okazji...

Gesty, inauguracje, sekcje, powitania, okrzyki, szpalery i rąk podawanie...

Summa summarum: **„teatralizacja" życia publiczno-społecznego.**

tmlak.

Tawerna zbrodniarzy i wielkich poetów w Paryżu

W Paryżu zmarł znany w swoim czasie na całym Montmartre „pere Frede" właściciel sławnej tawerny du „Lapin agile" — „Pod żwawym królikiem".

Pére Fredé, z zawodu zdun, odznaczał się dużym sprytem i niepoślednią siłą. Z wyglądu podobny do srogiego wilka morskiego, z wielką brodą, w futrzanej czapie i długich butach został uwieczniony w niejednym dziele poety, w niejednym szkicu malarza. Poeci bowiem, powieściopisarze, malarze i inne artystyczne dusze umiłowały sobie wielce jego tawernę.

Obok tej sławnej zresztą na cały świat paryskiej cyganerii w latach 1905—10, najlepszych latach „Lapin Agile", stałymi gośćmi tawerny były również wszelkie męty paryskie. Dość powiedzieć, że syn ojca Frédé został zasztyletowany przez „gościa" w chwili, gdy wydawał mu resztę z kasy.

Niedługo potym Père Frédé musiał odeprzeć napad bandy „Małego Ludwika". Oblężenie było regularne dopóki pére Fredé celnym strzałem z okna nie położył trupem jednego z napastników. Takie to były czasy.

Po godzinie 9 wieczór na całym Montmartre nie spotkało się ani jednego policjanta. Trzeba więc było radzić sobie samemu.

A mimo tego ileż sławnych imion na wet kobiecych wpisanych jest do złotej księgi tawerny, jaką prowadził pére Frédé. Obok wierszy Wielkiej Księżny Olgi widnieją tam szkice podpisane nazwiskiem Kiplinga.

Jamboree w Szwecji

Wdniach od 20 lipca do 8 sierpnia r. b. odbył się w Szwecji obóz skautowy, w którym wzięło udział ponad 6.300 chłopców. Obóz, który dzięki zezwoleniu Gustawa V, zorganizowano na terytorium letniej rezydencji królewskiej w Tuligarn, na wybrzeżu Bałtyckim w pobliżu Stockholmu, był największym jamboree, jakie kiedykolwiek od było się na terenie Szwecji. Poza miejscowymi, udział w obozie wzięli skauci z Norwegii, Danii, Finlandii, Anglii, Francji, Estonii, Polski, Litwy, Łotwy, Szwajcarii, Czechosłowacji, Jugosławii i Holandii.

Dla obsługi obozu założono ponad 40 mil. przewodów telefonicznych oraz specjalną stację telefoniczną, dysponującą 50 aparatami. Przy pomocy inżynierów wzniesiono most długości 180 mtr., który łączył obóz z maleńką wyspą, stanowiącą wspaniałą plażę dla uczestników obozu. Uroczystego otwarcia jamboree dokonał ks. Gusaw Adolf, następca syn następcy tronu. Jednym z najbardziej interesujących punktów programu tegorocznego jamboree w Szwecji był bieg kolarski do królewskiej rezydencji w Solliden celem wręczenia daru Gustawow V od skautów. 80 chłopców przebyło na rowerach ponad 140 km, by wręczyć swój dar królowi.

Kauczuk z pomidorów

Po wełnie z mleka przyszła kolej na kauczuk z pomidorów. Jedno i drugie wynalezione zostało w Italii. Przekształcenie pozostałych pomidorów na opony automobilowe zawdzięcza wiedza dr Mauri z Parmy, chemik, który prowadził od sześciu lat doświadczenia w tym kierunku, a uwieńczone obecnie „jak twierdzi „Corriere della Sera", powodzeniem. Nie opisując bliższych szczegółów nowego wynalazku, stwierdza dziennik mediolański, iż produkcja roczna pomidorów w Italii wynosi 800.000 ton, z tej zaś ilości można przy zastosowaniu metody dra Mauri otrzymać 2.000 ton kauczuku, co stanowi jedną dziesiątą zapotrzebowania tego produktu Italii. Relacjonując tę wiadomość, jedno z pism niemieckich wyraża radość z powodu wynalazku w kraju sprzymierzonym, który, nie posiadając węgla jak Niemcy i nie mogąc uciec się do fabrykacji kauczuku z węgla, potrafi jednak uniezależnić się w przyszłości od zagranicy dzięki wyzyskaniu pomidorów, jako surowca dla produkcji tak nie zbędnego materiału jak kauczuk.

Powstaje pytanie, jak sobie poradzą Włosi, którzy konsumują masowo pomidory?

---

nie Śląska przez przedstawicieli państw zachodnich — Radę Ambasadorów, gdyż, mimo kilkakrotnych usiłowań rządu polskiego, okazało się, że nie ma żadnej drogi do polubownego załatwienia sprawy. Niestety, mimo wszystkich racji, które mieliśmy za sobą, z których na pierwszy plan wybijało się to, że Śląsk zamieszkały był zwarcie przez Polaków, zwyciężyły intrygi czeskie. Rada Ambasadorów podzieliła Śląsk w ten sposób, że poza granicami Polski znalazła się spora połać ziemi odwiecznie polskiej, zamieszkałej zwarcie przez 200 tysięczną rzeszę rdzennej ludności polskiej.

Przedstawiciel Polski, podpisując imieniem rządu polskiego decyzję Rady Ambasadorów, złożył deklarację, w której wyraźnie i mocno podkreślił krzywdę, jaka dotknęła Polskę. Polska, zgadzając się na decyzję Rady Ambasadorów, sądziła, że przy podziale Śląska Cieszyńskiego zastosowana będzie w całej rozciągłości zasada narodowości. Tymczasem decyzja Rady Ambasadorów nie wzięła pod uwagę ani woli ludności, ani za sady narodowościowej.

W takich warunkach — brzmiały słowa deklaracji — jest rzeczą mało prawdopodobną, aby szlachetny cel Rady Najwyższej, by położyć kres konfliktowi i ustanowić normalne i przyjazne stosunki między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką, mógł być osiągnięty. Decyzja bowiem, powzięta przez Konferencję Ambasadorów, wykopała między dwoma narodami przepaść, której nic nie wypełni nie zdoła... Jakkolwiek rząd polski szczerze pragnie wykonać całkowicie i lojalnie powzięte przez się zobowiązanie, to nigdy mu się nie uda przekonać narodu polskiego, że sprawiedliwości stało się zadość".

Deklaracja ta, złożona przed 18 laty, do dziś nie straciła aktualności. W ciągu całego tego okresu, mimo nieustannej dobrej woli i lojalności Polski, Czechosłowacja nie szczędziła starań aby coraz bardziej pogłębiać tę przepaść między dwoma narodami, jaką wykopała w lipcu w 1920 roku decyzja Rady Ambasadorów.

Czesi zobowiązali się szanować uczucia narodowe ludności polskiej na Śląsku. W wyniku tego konstytucja czechosłowacka zagwarantowała Polakom zaolzańskim pełnię praw obywatelskich. Ale, mimo solennych zapewnień władz czeskich i mimo konstytucji, prawa te po dziś dzień pozostały tylko na papierze. Rzeczywistość bowiem jest wyraźnym zaprzeczeniem konstytucji i solennych zapewnień.

Dwustutysięczna rzesza ludności polskiej w Czechosłowacji żyje w kleszczach straszliwego ucisku. Lokalne organy czeskich władz państwowych i samorządowych tępią bezlitośnie wszelkie przejawy polskiego życia społecznego, kulturalnego, sportowego, a nawet religijnego. Polak, przyznający się do swojego polskiego pochodzenia, narażony jest nieustannie na najrozmaitsze szykany. Za posyłanie dzieci do szkoły polskiej grozi utrata pracy. Po miastach i wsiach hula czeska żandarmeria, aresztując ludzi za to, że należą do polskiej organizacji, lub brali udział w zgromadzeniu polskim przez nią zebraniu.

Na specjalne szykany narażeni są zwłaszcza pracownicy państwowi lub robotnicy, zatrudnieni w wielkich zakładach przemysłowych. Kolejarzy Polaków, bez istotnego powodu, jedynie dlatego, że są Polakami, rzuca się po wszystkich krańcach Czechosłowacji; przed górnikiem karwińskim i hutnikiem trzynieckim roztacza się perspektywy utraty pracy, bezrobocia i nędzy w wypadku, gdy na rozkaz czeskiego inżyniera i sztygara nie chce się wyrzec swoich polskości.

Umowa między Polską a Czechosłowacją z dnia 23 kwietnia 1925 r. postanawia wyraźnie, iż celem umożliwienia ludności polskiej na Śląsku faktycznego korzystania z używania języków polskiego w sądach, urzędach i różnych instytucjach państwowych winni być urzędnicy, władający językiem polskim. Umowa ta nie została dotychczas wykonana. Urzędy powiatowe załatwiają sprawy wyłącznie w języku czeskim. — To samo dotyczy urzędów podatkowych, skarbowych, sądu i t. p. W sądach powiatowych wszystkie akty piśmienne, ogłoszenia urzędowe, rozprawy i wyroki odbywają się tylko po czesku. Urzędnicy języka polskiego nie znają zupełnie.

W sądownictwie czechosłowackim, według ścisłych danych urzędowych, było 607 sędziów Niemców, 101 sędziów Węgrów, lecz ani jednego sędziego Polaka. To samo dotyczy urzędników w prokuratoriach i urzędników sądowych. W ogóle w sądownictwie pracowało 68 proc. urzędników Czechosłowaków, 26% Niemców, 4% Węgrów, 2% Rosjan, 1% Żydów i ani jednego urzędnika Polaka.

Cyfry te świadczą dobitnie o niesłychanym pokrzywdzeniu ludności polskiej na jej własnym terenie etnograficznym.

W innych dziedzinach występuje nie mniejsze upośledzenie elementu polskiego. Na 200.000 ludności polskiej, zamieszkałej na terenie Śląska zaolzańskiego, istnieje tylko jedna szkoła średnia, utrzymywana przez Polską Macierz Szkolną. Jakkolwiek szkoła ta na mocy obowiązujących ustaw posiada wszelkie warunki do upaństwowienia, czeskie władze szkolne upaństwowić jej nie chcą. Szkolnictwo powszechne rozbudowane jest w stopniu absolutnie nie wystarczającym dla zaspokojenia wszystkich potrzeb ludności polskiej. Mało — w polskich szkołach powszechnych mianuje się nauczycieli Czechów, których zadaniem jest wynaradawianie polskiej młodzieży szkolnej.

Czeska akcja przeciwpolska nie ogranicza się jedynie do wynaradawiania ludności polskiej za Olzą. Oprócz gnębienia polskości na własnym terytorium Czechosłowacja pat rzy przez palce na perfidną robotę, której celem jest rozsadzanie Państwa Polskiego od wewnątrz. Wszak wszyscy pamiętamy, że doniedawna jeszcze Praga czeska była ośrodkiem ukraińskiej akcji terrorystycznej w Małopolsce Wschodniej. Z Pragi czeskiej szła masowo na teren Małopolski Wschodniej bibuła agitacyjna, szły dokładne dyrektywy i instrukcje w sprawie organizowania napadów, mordów, rabunków, podpaleń i sabotażu.

W ostatnich czasach Czechosłowacja stała się terenem, z którego Komintern stara się zarzucić na Polskę sieć swojej propagandy wywrotowej. Korzystając z tego, że w Czechosłowacji działalność partii komunistycznej jest dozwolona, Komintern

Przechadzka dożynkowo-grzybowa

Finis coronat opus

Mamy obecnie najważniejszy i najcudowniejszy okres kończącego się lata. Tu i ówdzie słyszymy w cichy wieczór sierpniowy tęskną pieśń dożynkową, wędrujący zaś księżyc melancholijnie srebrzy kontury lasów, z łąk upajająco tchnie balsamiczny aromat skoszonego siana, drzewa — żywiczną darzą wonią.

Zdaje się więc, że nie istnieje szare, codzienne życie, pełne ciernj i głogów, że świat usłany jest jeno kwiatami miłości, altruizmu, szlachetności i idealizmu.

Owiany (kol. zecera proszę nie zamienić tego wyrazu na — zawiany, co się mogło zdarzyć ze mną podczas dożynek) tym światem z kwiatami itd. ruszyłem w drogę, ażeby zobaczyć co robi nasz lud kochany.

Otóż jedni zwożą jeszcze do stodół żyto, jęczmień, a nawet i pszenicę, drudzy pożną owies, inni zaś przygotowują grunt pod jesienny zasiew. Dzieci zbiera ją w lesie jagody i grzyby, słowem — każdy się do czegoś bierze, bo widzi zmierzch lata.

Pusto więc teraz w wioskach. Tylko małe dzieci i niedołężni starcy są tam „gospodarzami".

O braku u nas dziecińców podczas żniw świadczy między innymi nast. obrazek.

W pewnej wsi siedzi pod płotem mały chłopiec i wciąga do nosa... koniec lnianej nitki. Po chwili otwiera szeroko usta i palcami wyciąga go już z gardła. Następnie pociąga kolejno oba końce nitki (jeden zwisa z nosa, drugi zaś z ust) i w ten sposób „gra" sobie jak na jakimś instrumencie. (Stąd widocznie pochodzi nazwa — struny głosowo-gardlane)

Kiedy znalazłem w polu rodziców owego „grajka" — usłyszałem odpowiedź: — Nic mu, panok, ni bendzi, trochi garło przeczyści. A kiedy pan jego żałujesz, to prosza jemu kupić harmonik.

I mów tu człowiecze coś o perspektywie czyjegoś kalectwa.

U niektórych kąpiących się dzieci widziałem na lnianej nitce, uwiązanej do szyi, maleńkie... woreczki. Myślałem początkowo, że kryją one w sobie może jakieś medalioniki, okazało się jednak, że jest to najpospolitszy nasz czosnek, mający chronić dziecko od robaków podczas kąpieli.

Na jednym z ogrodów spostrzegłem w porze obiadowej taki obrazek:

Kobieta doi krowę, a tuż nad skopcem stoi nachylony chłopiec przykryty „dywanem".

To już muszą być jakieś czary, pomyślałem sobie w duszy. Jednak, jak się okazało, był to również jeden ze „środków na robaki". W tym wypadku chłopiec wchłaniał w siebie bezpośrednio — „mleczne powietrze", którego nie znoszą robaki.

Z powyższych dwóch przykładów (a jest ich znacznie więcej) można zauważyć, że lud nasz ucieka się do dziwnych środków „leczniczych" przeciwko np. robakom, natomiast, jak wiemy — nie dba on wcale o to, ażeby ich nie dostać. To już tak jest od wieków w psychice wieśniaka i nie prędko jeszcze nastąpi radykalna zmiana na tym odcinku zdrowia ludzkiego.

Idąc przez różne wioski spostrzegłem remonty szkół. (Poznałem je po wyniesionych na podwórku ławkach, gdyż z wielu szkół pozdejmowano szyldy, by nie wypłowiały). W niektórych klasach wyrosło... zboże (z różnego ziarna, które się dostało do szczelin w podłodze. Ziarno to przynosiły dzieci w zimie dla karmienia ptaszków).

Ze smutkiem wspomnieć tu muszę **o niszczeniu przez złych ludzi młodych sadów i pólek doświadczalnych przy wielu szkołach. Wstyd naprawdę! Żółć się rozlewa człowiekowi, gdy mowa o tym. Czas więc najwyższy opamiętać się i przystąpić do zakładania własnych sadów, własnych pólek doświadczalnych. Pamiętaj więc i nie czyń tego drugiemu, co tobie nie miłol**

Na jednej z dróg spotkałem człowieka z zawiniętą głową i dziwacznymi (magicznymi) ruchami rąk nad dużym przetakiem.

— Prosza zaczekać i nie podchodzić!

Myślałem początkowo, że mam do czynienia z umysłowo-chorym, po dłuższym jednak czekaniu okazało się, że człowiekowi temu poszczęciło się złapać pszczoły.

— To, wo — „isk" nazywa sie, on wysłany znaczy sie od roju w „razwiedku" gdzie majom sie pszczoły przebrać. „Isk" ten zbił ja piaskiem, tedy on siond a miałem akurat przetak ze sobo, to i zatrzymałem go. Może uda sie roj sprowadzić. Son takie ludzi co roj zamówio i sprowadzo, ci do siebie, ci drugiemu na szło, co obronić sie od pszczołów trudno.

Przyjaciołom zwierząt domowych i miłośnikom teatru mas pod gołem niebem podaję nast. obrazek:

Zbliżam się do pewnej wsi w dzień świąteczny i widzę na placyku gromadzkim tłum ludzi. Młodzi wyleźli na płoty i drzewa — wszyscy zaś coś obserwują. Myślałem początkowo, że może przybył tu jakiś cyrk wędrowny (Wilno ma ich teraz aż dwa naraz), jednak, niestety — zgoła coś innego.

— Co się tu dzieje, pytam jednego z widzów?

— Czekaj, panok, inciereśnie obaczyć. O, patrzaj pan jaka sobaka sprytna, a i kot dlatego, choć w worku — nie dać sie.

— Proszę mi nareszcie wytłumaczyć, co się tu dzieje?

— Widzi pan, to tak było — kot Marcinów zadusił siedem kurczaków. To oni jego złapali, wsadzili do dużego worka, zawionzali i puścili psa, coby znaczy sie kota rozszarpał. To właśnie idzie walka już musi z godzina. O, teraz chibie kotu kapota, już nie rucha sie.

— Cholera na tych kotów, karszunów i lisów, co to za nimi kurczuka nie wyhoduisz — wrzeszczała pewna kobieta na odchodnym, z tak niezwykłego widowiska.

Nazajutrz spotkałem w lesie kilku mężczyzn niosących na plecach mosiężne kociołki. Z przodu mieli jakieś pompki i sikawki. Za nimi zaś jechała furmanka i wiozła ogromne beczki z rozrobionym wapnem.

Co u licha — las będą bielić? Okazało się jednak, że to spryskiwacze, którzy walczą ze szkodnikami na odnowieniach (w młodym lesie) sosny.

O CZYM MÓWI WIEŚ...

— Ni ma już teraźniejszo poro takich dożynków jak kiedyści. Bywało, co po trzy dni hulali. A teraz każdy wykrenca sie od nich — w ostatnim dniu cudzych ni najmuji, tylo sam ze swoje drużyno kańczajo.

— A po mojemu, to i lepiej teraz robio co takich hucznych dożynków ni sprawujo, bo to najwiencej zarabiał na tym karczmarz. Nareszcie kiedy tam jak szklanka piwa dadzo i czym zakonsić to i dosyć.

— Może tobie i dosyć, a drugi, wo chce trochi pobuszować, poweselić sie, co znaczy sie — plony zebrali okuratne.

— Dość tego i bez dożynków, mało to jest okazji do buszowania.

— Jaki ty świenty zrobił sie?

— Świenty, ni świenty, tylo po sprawiedliwości mówić.

— A dość wam gadać ob dożynkach, a słyszeli wo, co u Pietruka Szybiłły urodził sie cieluk w czepku?

— W czepku? To wszystko równo co bywa, że dzieciuk rodzi sie w czepku, ale żeb cieluk, to nie słyszał ja. No, no, szczenśliwy bendzi.

— jakież to szczenście może mieć cieluka, wszystko równo na mienso pokroju.

— Widomo co tak, ale dlategoż jakaści wróżba jest.

— Ot obaczym, kiedy żyć bendzim.

— A co, ty myślisz nie żyć?

— Widomo, co może być wojna, a jak wojna to i śmierć.

— Eh, ja przeszed cała światowa wójna, dlatego żyja.

— To musi i ty w czepku urodził sie jak ten cieluk.

— Ni wróżcie wy na wojna, lepiej tak ob czym pogadajcie. Ci widzieli, no, jak ziemia kwitnie?

— To na grzyby. Dość ich już było, a jeszcze bendo, tylo co trochi za sucho, ale cokolwiek deszczu, to pokaże sie znowu.

— A ci naleźli gdzie wczoraj akcyźniki tytónu?

— Tylo u Jurki, hetoho Bałtuna, musi 10 kaliwek, ci co. Ale on wykrenci sie.

— Ty mów co pokrenci sie a nie wykrenci sie. Pamientają w przeszły rok co było ze mno?

— Nu pamiętam.

— Tak widzisz, bracie, póki żyć benda tytónu ni posadza. Chibie co zezwolo.

Gdzie tobie zezwolo, a z czego państwo utrzyma sie.

— To musi z tego dymu utrzymuje sie?

— Ni z samego dymu, bo jeszcze z cukru, zapałek, wódki itd.

— Powiedźcie kto wczoraj wygrał zakład?

— Jaki?

— Awo, Wićka Szeszka był założywszy sie z Józiukiem Magdzielom co w minuta zje 10 bułków, kajzerków znaczy sie.

— No i źjad?

— A niechaj jego kaczki. To wszystkie haniebnie dziwili sie, co w jedna minuta tyle wpakował. I wiecie jak?

— Nu, nu, jak?

— Wziol te bułki, namoczył w wiadry i tylo łykał... To co było śmiechu!

Grupa kobiet miała inne tematy. — Wincuśka Kurdula uciekła już od tej pani co ma letnisko.

— No, i czemu?

— Kiedyż słabo jo karmiła. Mówi: tu powietrzem można żyć... To ona i myśli sobie — niechaj sama pani z rodzino po wietrzem żyć — a ja bez blinów nie obejdem sie.

— To racja co te panie letniskowe jakieści facetne. Na przykład za kurczaka dać 30 gr. Aż on wiencej złotówki wart, chociaż przedaim jego na rynku po 60 i 70 gr.

— Czemu te panie letniskowe nie po myślo sobie, co kurczuk z jajka wychodzi, toż samo jajko na wiosna kosztuje 10 groszy, a gdzie ser, krupy drobnińkie, to wszystkiego i nie zliczysz ile zjedzo te kurczuki.

— Sprawiedliwie kuma mówisz.

— Zgadali sie ob te jajki, a mój stary wyczytał w gazecie i przez radii słyszał, co znaczy sie jajki bendo sprzedawać na waga.

— Co ty pleciesz? Któż to jajki na waga kładzie, pobić może, do tego jaka cena za nie brać?

— Cena naznaczo.

— Wot czego to doczekalim sie — jajki na pudy sprzedawać. A gdzież ich tyle nabierzysz? Toż nie kartofla.

— Musi dadzo jaka rada.

— Ni już tak bendzi.

— A może pietuchi lepsze dadzo (ogólny serdeczny śmiech).

Kilku mężczyzn stało na uboczu i „politykowało".

— Ni widomo bracia, ci da Rosjan rada Japoncom, ci nie?

— Cóż on im zrobi, oni siedzo sobie za wodo i bij sie z nimi kiedy chcesz.

— Ja myśla co to te zagraniczne ministry ni mogo pogodzić sie.

— I nazwy ichne jakieści facetne. Jeden hrabia Siano, to ten włoski, drugi to Czym Berlin, ten angielski.

— On musi z Germanców pochodzi kiedy Berlin nazywa sie. Tylo on coby zmylić dodał sobie słowo: czym i wyszło Czymberlin.

— A ten ruski minister to musi litwin, tylo co zmienił słowo i wyszło Litwinow.

— A już tych kitajskich i japońskich to i nie wymówisz.

— A nichaj ich. Wzienliby pół litra, wipili, zakonsili i pogodzili sie.

— Dużoż my godzim sie pośle pół litra?

— No, to, nichaj pilib czaj (śmiech).

— O, jaki ty poeta zrobił sie, do składu mówisz.

— I bez pół litra.

Aktualiom w wiejskich rozmowach nie było końca. Mówiono nawet między in., że muchomory leśne są widocznie fałszowane, skoro nie trują tak much jak kiedyś przed wojną.

Na tym kończę, życząc wszystkim szczęścia w zbieraniu prawdziwych grzybów.

Jan Hopko.

---

organizuje tam kursy, w których szkoli agitatorów, wysyłanych później do Polski, zakłada drukarnie, w których drukują się olbrzymie ilości materiałów propagandowych. Ta akcja Kominternu na terenie Czechosłowacji, wymierzona przeciw Polsce, zmusiła Rząd Polski do dwukrotnej energicznej interwencji.

Nie trzeba wspominać, że Czechosłowacja udziela chętnie gościny ludziom, uchylającym się przed polskim wymiarem sprawiedliwości.

Ludność polska na Śląsku zaolzańskim walczy wytrwale o realizację wszystkich praw, przysługujących jej na mocy konstytucji, ustaw i umów międzynarodowych. Polacy zaolzańscy stoją twardo przy swojej polskości, odpierając zdecydowanie wszelkie ataki, wymierzone w jej polski narodowy charakter. Im silniejszy jest ucisk czeski, im twardszy jest terror, tym większe jest bohaterstwo, tym bardziej niezłomna wytrwałość w walce o słuszne prawa.

Walka ta nie może zakończyć się sukcesem połowicznym; prowadzona musi być do końca, aż do ostatecznego zwycięstwa. Zwycięstwem tym musi być stworzenie przez władze czeskie takich warunków, w których ludność polska będzie mogła swobodnie pielęgnować swoje pierwiastki narodowe.

Polacy zaolzańscy zrozumieli, że niezbędnym warunkiem całkowitego zwycięstwa jest zjednoczenie całej ludności polskiej, że w walce o święte prawo do życia skupić należy wszystkie wysiłki — marnowanie bowiem sił w bezpłodnych i bezdusznych sporach i waśniach wewnętrznych jest zbrodnią wobec własnego narodu. Dlatego kilka miesięcy temu powstała wielka organizacja jednocząca wszystkie stronnictwa polskie na Śląsku. Organizacja ta, to Związek Polaków, który jest reprezentacją całej ludności polskiej w Czechosłowacji bez względu na jej przekonania polityczne.

Jednocząc się w ramach wspólnej organizacji Polacy zaolzańscy dali dowód, że dobro narodu stawiają ponad wszystko. Związek Polaków w Czechosłowacji jest wspaniałym świadectwem zrozumienia, że dobro całego narodu jest większe, jest ważniejsze od interesów grupowych i ambicji lokalnych czy osobistych.

W rocznicę wielkiego zwycięstwa, odniesionego przez oręż polski na polach nadwiślańskich bracia nasi zza Olzy nabrać muszą głębokiego przekonania, że w walce o realizację zagwarantowanej im pełni praw obywatelskich nie są osamotnieni, muszą nabrać głębokiej wiary, że stoi za nimi wielki, trzydziestokilku milionowy Naród Polski.

(Zaczerpnięto z broszury p. t. „Przez Zjednoczenie do Zwycięstwa" — wydanej przez Oddział Propagandy O. Z. N.)

Litwa i Polska zwracają listy
nieprawidłowo adresowane

WARSZAWA (Pat). Stwierdzono, że poczta litewska zwraca przesyłki z Polski do Litwy z oznaczeniami zamiast „Litwa", „Litwa kowieńska", „Ziemia kowieńska", „Kowieńszczyzna", „Żmudź" itp. i umieszcza adnotacje „Retour — non admis". Nadawcy przesyłek do Litwy proszeni są o prawidłowe oznaczanie nazwy kraju „Litwa" („Lietuva"), aby uniknąć niepotrzebnego zwracania przesyłek.

Nadmienia się, że również przesyłki z Litwy do Polski z tendencyjnymi napisami są zwracane przez pocztę polską.



W sprawie stypendium im. śp. prof. Wacława Dziewulskiego

Pragnąć uczuć trwale pamięć wielkiego przyjaciela i opiekuna młodzieży, ś.p. prof. Wacława Dziewulskiego, pozwalamy sobie zainicjować utworzenie stypendium. Jego imienia dla uczniów i wychowanków Liceum im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich przy U. S B. w Wilnie.

Ś.p. zmarły był jednym z inicjatorów tego Liceum i do ostatka żywo się interesował pracami przy jego organizacji, zawsze chetnie służąc swoją pomocą i rada. Stypendium, będące w dyspozycji Rektora U. S. B. byłoby przeznaczone dla niezamożnej młodzieży, wyróżniającej się zdolnościami i zaletami charakteru. W tej intencji deklarujemy na ręce Jego Magnificencji Księdza Rektora Aleksandra Woycickiego kwotę zł 300 — i wzywamy grono kolegów i przyjaciół ś.p. prof. Wacława Dziewulskiego do czynnego poparcia naszej inicjatywy.

Prof. Dr. Józef Patkowski
Prof. Dr. Antoni Gałecki
Prof. Dr. Szczepan Szczeniowski
Prof. Dr. Henryk Niewodniczański
Prof. Dr. Stanisław Ziemecki

Wilno, dn. 13 sierpnia 1938 r.

Przed Konkursem Dziecka

W dniach między 2 a 4 października br. odbędzie się w Warszawie kongres dziecka i wystawę.

W związku z tą wystawą, odbył się konkurs plastyczny na temat: „Dziecko polskie". Reprodukujemy dwie prace konkursowe.



Rysunek J. Konarskiej, nagrodzony na konkursie plastycznym „Dziecko polskie".



Rzeźba „Jasia", która otrzymała II-gą nagrodę na konkursie.

KRONIKA

SIERPIEŃ **14** Niedziela

Dziś: Euzebiusza Kapł.
Jutro: Wniebowzięcie NMP.

Wschód słońca — g. 3 m. 52
Zachód słońca — g. 6 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 13. VIII. 1938 r.

Ciśnienie 756
Temp. średnia +22
Temp. najw. +28
Temp. najn. +12
Wiatr — cisza
Tend. barom. ciśnienie bez zmian
Uwaga: pogodnie.

NOWOGRÓDZKA

— Zniżka kol. do Pińska. Liga Popierania Turystyki organizuje w dniach od 31 sierpnia do 7 września br. zjazd masowy do Pińska pod hasłem „Dni Polesia". Przejazd do stacji Pińsk ze zniżką 33 proc., powrót bezpłatny.

Karty uczestnictwa są do nabycia w Biurze Związku Propagandy Turystycznej, Nowogródek, Dworzec Kolejowy, tel. 81.

— Automobil Klub Poleski organizuje w dniu 28 bm. zjazd do Pińska „Szlakiem Polesia". Regulaminy, karty zgłoszeń itd są do nabycia w Biurze Technicznym przy Automobil Klubie Wileńskim w Nowogródku, Dworzec Kolejowy tel. 81.

— K. P. W. OGNISKO WILNO W NOWOGRÓDKU. Jak się dowiadujemy Makabi nowogródzka sprowadza w najbliższym czasie do Nowogródka piłkarzy K. P. W. Ognisko Wilno.

K. P. W. Ognisko jest zespołem zaawansowanym dość wysoko i posiada za sobą szereg dobrych wyników.

Przyjazd wileńskich piłkarzy do Nowogródka powinien wzbudzić duże zainteresowanie wśród szerokiej rzeszy zwolenników tego sportu.

— Już nie jest pod pręgierzem. W związku z naszą notatką z dnia 9 bm. pt. „Pod pręgierzem", majster kominiarski Filip Filipek prosi nas o podanie do publicznej wiadomości, że ofiara na Fundusz Zimowej Pomocy Bezrobotnym miała być przez niego od razu wniesiona i tylko z przyczyn od niego niezależnych suma 10 zł wpłacona została dopiero 8 bm. Na dowód czego okazał pokwitowanie PKO. Jednocześnie za klejone zostało jego nazwisko na wspomnianym wykazie osób, złośliwie uchylających się od tej ofiary.

— PIERWSZY WYPADEK. W czwartek wieczorem samochód osobowy, należący do kierownictwa kursów samochodowych w Nowogródku, najechał na kilkuletniego chłopca narodowości żydowskiej, który wraz z matką przybył z Dworca. Chłopak doznał bardzo ciężkich obrażeń ciała.

Jest to pierwszy w Nowogródku wypadek przejechania człowieka przez samochód. Dotychczas podobne wypadki trafiały się jedynie prezesowi Nowogródzkiej Spółki Samochodowej p. Dorofiejczykowi, ale miały one miejsce poza obrębem miasta.

Chłopak przewieziony tymże samochodem do szpitala — zmarł dnia następnego.

LIDZKA

— Stypendium im. Ludwika Narbutta. 28 ub. m. Komitet Jubileuszowy Uczczenia Pamięci Ludwika Narbutta w Lidzie zwrócił się do Wydziału Powiatowego w Lidzie z prośbą o ustalenie jednego stypendium im. Ludwika Narbutta w sumie 300 zł. rocznie dla najlepszego ucznia z gminy raduńskiej. W związku z tym Wydział Powiatowy po rozpatrzeniu wniosku postanowił przedłożyć wniosek Radzie Powiatowej na najbliższym posiedzeniu.

— Utopił się w Dzitwie. Onegdaj w godzinach południowych utopił się w rzece Dzitwie koło wsi Gudele, gm. żyrmuńskiej 23-letni Władysław Kominez. Zwłoki topielca wydobyto.

— Pożar w kolonii Wangi. Wybuchł pożar wskutek wadliwej konstrukcji komina w domu mieszkalnym Sergiusza Bartosewicza w kol. Wangi, gm. bielickiej. Ogień strawił dom mieszkalny, dwa chlewy i komorę. Ponadto spaliły się sprzęty domowe, rolnicze oraz 1000 kg żyta. Straty ogólne wynoszą około 2000 zł.

— Nielegalna uprawa tytoniu. W ostatnim tygodniu organy policyjne przeprowadziły na terenie gminy bielickiej obławę za nielegalną uprawę tytoniu, w czasie której znaleziono 75 krzaków tytoniu u poszczególnych gospodarzy.

BARANOWICKA

— Zebranie Organizacyjne hurtowników tytoniowych. W lokalu przy ul. Wileńskiej 42 pod przewodnictwem Malewskiego Wacława z Klecka odbyło się zebranie organizacyjne hurtowników tytoniowych wojew. nowogródzkiego.

Na zebraniu był obecny Maciejczyk Henryk delegat Zw. Sprzedawców tytoniowych z Warszawy. Podczas obrad przemawiali: Malewski Wacław i Maciejczyk Henryk w sprawie utworzenia oddzielnego Zw. Kupców Tytoniowych.

Zebrani uchwalili wyłączyć się z ogólnego Zw. Kupców Chrześcijan i utworzyć Związek Kupców Tytoniowych. W związku z tym wybrano zarząd w skład którego weszli prezes Malewski Wacław, z Klecka, sekretarz Gałkowski Leopold i członek Jaksch Stanisław z Baranowicz.

— Skazani za okazywanie niechęci do Państwa Polskiego. Abram Żachowski, naucz. żydowskiej szkoły pow. „Tarbut" w Mołczadzi, został skazany przez Sąd Starościński w Baranowiczach na karę grzywny 300 zł lub 14 dni aresztu, za świadome okazywanie niechęci do Państwa Polskiego przez niewłaściwe umieszczenie w szkole godła Państwa i portretów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego Rydza.

Za podobne wykroczenie został skazany prezes Tow. „Tarbut" w Mołczadzi Mordkowski Newach na 100 zł grzywny lub 5 dni aresztu.

— Uwaga rowerzyści! Starostwo w Baranowiczach podjęło energiczną walkę z niedopuszczalnymi harcami rowerzystów po chodnikach w mieście.

OSZMIAŃSKA

— Starosta powiatowy oszmiański na rozprawie karno-administracyjnej, odbytej w dniu 10 bm. ukarał 26 osób grzywną łącznie w wysokości 375 zł z zamianą na 109 dni aresztu oraz 4 osoby po 14 dni bezwzględnego aresztu za niestawienie się do wykonania wyznaczonych im prac z tytułu zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego.

Wymierzona grzywna przypada na Fundusz Obrony Narodowej.

— 10-lecie Przysposobienia Rolniczego. Na terenie powiatu oszmiańskiego czynione są przygotowania do obchodu 10-lecia Przysposobienia Rolniczego. Obecnie zespoły rolnicze organizują przy gotowawcze miejscowe pokazy, mające na celu zobrazowanie możliwie całkowitego swego dorobku w okresie 10 lat. W tym celu młodzież wiejska na specjalnie urządzonych stoiskach przedstawia starszemu społeczeństwu plony swej pracy jak: eksponaty robót ręcznych z zakresu tkactwa i lniarstwa, narzędzia ręczne, modele maszyn, regionalnych naczyń itd.

W jesieni odbędą się wystawy rejonowe oraz powiatowe z dodatkowym programem artystycznym i udziałem kapel ludowych.

MOŁODECZAŃSKA

— Pożar. Onegdaj we wsi Morośki, gm. lebiedziewskiej, w chlewie należącym do Siemaszkiewicza Konstantego powstał pożar, od którego spalił się dach słomiany oraz częściowo ściany. Pożar powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Straty wynoszą około 200 zł.

POLESKA

— Z prac ZMP w Pińsku. W ub. poniedziałek w lokalu kina KPW Ogniska odbyło się zebranie Związku Młodej Polski w którym udział wzięło około 600 osób. Referat nt. „Teraz i jutro ZMP" wygłosił szef organizacji kierowniczej Głównego Związku mgr Basiński.

We wtorek kierownik miejscowego podokręgu ZMP p. L. Łuniewicz wyjechał do Łunińca w sprawach organizacyjnych.

— Strajk przy robotach wodociągowych. Zastrajkowali robotnicy zatrudnieni przy budowie sieci wodociągowej w Pińsku.

Tłem strajku stało się niewypłacenie zarobków przez firmę inż. A. Roszkowski z Brześcia n. Bugiem, która budowę tę prowadzi.

Robotnicy nie otrzymali wynagrodzenia od przeszło 2 tygodni i suma zaległości wynosi kilka tysięcy złotych. Ogółem porzuciło pracę 200 robotników. W sprawie tej odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy z udziałem przedstawicieli ZZZ, przedsiębiorcy i Zarządu Miejskiego, na której ustalono, że w razie niewypłacenia zaległości do soboty przez przedsiębiorcę, wypłaty uskuteczni Magistrat.

— ZATRUCIE SIĘ LEKARSTWEM. Mieszkaniec wsi Chotomel, stolińskiego powiatu Jan Oszurkiewicz nabył według recepty lekarza gminnego. lekarstwa (proszek i płyn) w składzie aptecznym Girsza Czernika w Stolinie. Po zażyciu leków doznał silnego spuchnięcia twarzy i zapalenia naskórka. Ze względu na pogorszenie w stanie zdrowia Oszurkiewicza odstawiono do szpitala powiatowego w Stolinie. lekarstwo natomiast odebrano dla zbadania.

Masowa wycieczka włościańska Ligi Morskiej i Kol. z Nowogródczyzny do Warszawy i do Gdyni

Zarząd Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej Ziemi Nowogródzkiej podaje do wiadomości, że na skutek masowo napływających w ostatniej chwili próśb o przedłużenie terminu zgłoszeń na wycieczkę włościańską LMK z Nowogródczyzny do Warszawy i nad polskie morze przesuwa ostateczny i nieodwołalny termin zgłoszeń na dzień 16 sierpnia 1938 r.

Wpłaty na wycieczkę w kwocie 30 zł od osoby należy przekazywać za pomocą przekazów PKO Nr. 700667 z zaznaczeniem na odwrocie imienia i nazwiska, adresu oraz celu wpłaty.

Pociąg popularny wyrusza z Lidy w dniu 23 sierpnia rb. o godzinie 18.55. W Lidzie odbędzie się uroczyste pożegnanie włościan nowogródzkich przy udziale przedstawicieli władz, organizacyj i orkiestry. Pociąg zatrzyma się na następujących stacjach:

Dnia 23 sierpnia br.:

Z Lidy odjazd 18.55; Niemen przyjazd 19,23; Niemen odjazd 19,24; Nowojelnia przyjazd 19,54; Nowojelnia odjazd 20,20; Baranowicze przyjazd 21,25; Baranowicze odjazd 22,00; Słonim przyjazd 23.10; Słonim odjazd dnia 24 sierpnia rb. 0.03; Wołkowysk przyjazd 1.45; Wołkowysk odjazd 2.00; Warszawa Gdańska przyjazd 8,07; Warszawa Gdańska odjazd 20.30 Gdynia przyjazd dnia 25 sierpnia rb. 8,02;.

Z powrotem:

Gdynia odjazd dnia 26 sierpnia rb. 19,35; Wołkowysk przyjazd 27 sierpnia 12.20; Wołkowysk odjazd 12,28; Słonim przyjazd 14,00; Słonim odjazd 14.06; Połonka przyjazd 14,42; Połonka odjazd 15,00; Baranowicze przyjazd 15.45; Baranowicze odjazd 16,00; Nowojelnia przyjazd 17.00; Nowojelnia odjazd 17.10; Niemen przyjazd 17,40; Niemen odjazd 17,41; Lida przyjazd 18,15.

Program pobytu w Warszawie obejmuje: powitanie wycieczki w Warszawie na dworcu gdańskim przez delegację Zarządu Głównego LMK z orkiestrą, zwiedzanie Warszawy, złożenie wieńca na stopniach Belwederu, wspólny obiad i pożegnanie na dworcu gdańskim.

W Gdyni uczestnicy wycieczki wezmą udział w wycieczce statkiem na Hel, zwiedzą miasto i port motorówkami od strony morza i pieszo od strony lądu, oraz złożą wieniec na grobie gen. Orlicz Dreszera na Oksywiu.

Pełne utrzymanie w Gdyni, wycieczki, nocleg oraz obiad w Warszawie są wliczone w cenę 30 złotych.

Trzej rybacy



Ten „trzeci", w środku, ryb, oczywiście, nie łowi — nie mniej jednak z jego postawy widać wyraźnie, że jest ogromnie zainteresowany zajęciem swych przyjaciół

Jerzy Mariusz Taylor

34)

Czciciele Wotana

— Czy pani nie boi się iść sama? — zapytał zrównawszy się z nią. — Może pozwoli pani sobie towarzyszyć? Idę właśnie do Teresinka. Mam małą sprawę do pani ciotki.

Przyłapana znienacka, Anka nie zdołała zachować tych pozorów dobrze ułożonej panny z towarzystwa, którymi olśniła go tylko co w sklepie. Zrobiła to, co na jej miejscu zrobiłaby każda zwykła dziewczyna wiejska. Drgnęła gwałtownie i uskoczyła ze ścieżki, tonąc powyżej kostek w sypkim śniegu.

— Ach, to pan! — zawołała. — O, Jezu! Jakże mnie pan przestraszył. Myślałam.... myślałam, że to...

— Za kogóż mnie pani wzięła? — roześmiał się pomagając jej wejść z powrotem na ścieżkę.

— No, tutaj jest przecież tylu młodych Niemców i wszyscy są dosyć natarczywi — powiedziała poprawiając chustkę, spod której mroźny wiatr wydobył nagle pasmo złotych włosów.

— Nie lubi pani Niemców? — spytał odważnie, chociaż pytanie to było dotkliwym ukłuciem dla jego pychy germańskiej.

Dziewczyna zastanowiła się.

— Na kolonii jest mało ludzi, o których mogłabym powiedzieć, że ich lubię. Wasi chłopcy są bardzo zaczepni wobec kobiet. Znają ich z tego w całej okolicy. Ale lubię dosyć... pastora Michelsa.

— Aha, prawda — podchwycił starając się dostosować do jej kroków. — On mówił z panią o mnie Czy wolno wiedzieć, co?

Anka uśmiechnęła się.

— Proszę się nie obawiać. Mówił o panu same dobre rzeczy.

— Ale co? — nastawał.

— Jaki pan ciekawy — roześmiała się. — No więc mówił, że pan jest bardzo wykształcony że mówi pan ładnie po polsku, że...

Dr Johnke wzruszył drwiąco ramionami.

— Także zalety. Urodziłem się przecież w Polsce. Pochodzę z Pabjanic. Tam jest dużo Niemców. Więcej niż tutaj. I wszyscy mówią jednakowo dobrze po polsku i po niemiecku. My, Niemcy, jesteśmy bardzo zdolni — dodał z przechwałką.

— Och, zdolni, zdolni — powtórzyła Anka. — Ja dotąd jakoś spotykałam samych tępych i ogromnie brutalnych.

— Kogo ma pani na myśli? Czy czasem nie młodego Wilhelma Ernina? — podchwycił czując, że podnosi się w nim głuchy gniew na wspomnienie, jak pierworodny syn sołtysa chełpił się wobec niego swoimi grubymi zalecankami do tej dziewczyny. Wtedy było mu to dość obojętne. Śmiał się nawet, uważając wyczyny najstarszego młynarczyka za figle, ordynarne wprawdzie, ale przecież tylko figle. W tej chwili czuł, że na podobne opowiadanie młodego parobczaka zareagowałby inaczej zupełnie.Wyrżnąłby go chyba w twarz, czy co.

— No tak. Jego i jeszcze innych. O, pan nie jest podobny do żadnego z nich — mówiła Anka spoglądając spod oka na swojego uprzejmego towarzysza. — I wie pan, co? Kiedy tak idę z panem i rozmawiamy sobie, to mam wrażenie, że pan jest chyba Polak.

— Och, nie — zaprotestował żywo. — Co prawda jest tam we mnie jakaś drobna domieszka krwi polskiej. Moja babka nazywała się Nowakówna. Pochodziła ze Śląska.

Powiedział to bez przekonania. Wiedział przecież doskonale, że ta jego babka, pomimo bezsprzecznie polskiego nazwiska, była Niemką i nie mówiła ani słowa po polsku, chociaż ostatnie kilkanaście lat swego żywota spędziła w Pabjanicach, pomagając zięciowi przy tkaniu sukna.

— A widzi pan! — ucieszyła się Anka. — Ja od razu wiedziałam, że musi w panu tkwić chociażby odrobina czegoś polskiego. O, idzie Hilda — dodała nagle. — Dzień dobry, Hildo!

Hilda mijała ich właśnie, a jej gruba i krępa postać raziła oczy brzydotą wobec powiewnej smukłości dziewczyny leśnej. Był to wprost zdumiewająco dogodny moment dla porównania przedstawicielek dwóch szczepów, które od wieków żyły bok o bok, należąc do wspólnego pnia wielkiej rodziny aryjskiej, a były tak bardzo odrębne, tak bardzo do siebie niepodobne. I trudno było przypuścić, aby to porównanie nawet tak fanatycznemu wielbicielowi niemieckości, jakim był dr Johnke, mało nasunąć coś innego jak... odrazę do Hildy.

Ale moment ten i tak stał się przełomowym, chociaż z zupełnie innego powodu. Hildę tym razem zawiodły zdolności dyplomatyczne. Hilda nie potrafiła się opanować i posłała swemu zwierzchnikowi organizacyjnemu spojrzenie tak jadowite, na jakie może się zdobyć jedynie kobieta brzydka, spotykająca ukochanego mężczyznę w towarzystwie kobiety ładnej A łatwo sobie wyobrazić, że takie spojrzenie nie dodało bynajmniej powabu rysom twarzy Hildy. I nie dziwmy się, że impulsywny dr Johnke, przechodząc koło swej dotychczasowej wielbicielki, nie tylko nie pozdrowił jej grzecznie, jakby to może należało, lecz skrzywił się ze wzgardą.

(D. c. n.).

Kurjer Sportowy

Dziś i jutro mecze z Olimpią

Piłkarze Łotwy nie śpieszyli specjalnie z przyjazdem do Wilna. Zazwyczaj drużyny piłkarskie przyzwyczajone są przyjeżdżać przynajmniej jeden dzień przed meczem, a Olimpia łotewska odstąpiła od tych tradycji piłkarskich i przyjechała dopiero dziś rano, a więc w dniu zawodów. Zapewne nie ma w tym ani na jotę pewności siebie, ani też lekceważenia przeciwnika, a poprostu gracze Olimpii nie mogli uzyskać, jak to często w tych wypadkach bywa, urlopów i dlatego przyjechali do Wilna nieco zmęczeni całonocną podróżą.

Dwa mecze z Olimpią będą niewątpliwie zaliczone do tych ciekawszych imprez sportowych. Przyjazd drużyny zagranicznej budzi zawsze stokroć większe zaciekawienie, niż spotkania towarzyskie z zespołami krajowymi. Jak nas informują, Olimpia w tym sezonie zdobyła mistrzostwo Łotwy, będąc fakty cznie najlepszym zespołem łotewskim.

Skład drużyny WKS Śmigły przedstawiać się będzie następująco: Czarski, Łoś, Zawieja, Paszkiewicz, Grządziel, Bukowski, Puzyna, Marzec, Pawłowski, Ballosek, Tatuś i Lutkiewicz.

W drużynie, niestety, nie widzimy nowo pozyskanych graczy, którzy są, lecz nie mają widocznie jeszcze prawa grać. Nie widzimy również w drużynie Bioka, który czeka na karę w związku z zachowaniem się na meczu międzymiastowym Warszawa — Wilno. Biok jest zawieszony i prawdopodobnie nie będzie mógł grać 21 sierpnia z Polonią. Nic też dziwnego, że cała uwaga skupi się na Lutkiewiczu. Jest to bardzo młody piłkarz — wychowany przez WKS Śmigły, który grywał w drużynach juniorskich, a ostatnio w I b. Ciekawi jesteśmy, jak ten debiut wypadnie i czy Lutkiewicz potrafi dostosować się do swoich starszych kolegów. Mieć on będzie wyjątkowo trudną rolę do spełniania, zwłaszcza dlatego, że WKS Śmigły dzięki Biokowi i Marcowi nauczył się i przyzwyczaił się grać skrzydłami i ta właśnie taktyka gry skrzydłami WKS Śmigły odpowiadała znacznie lepiej ,niż beznadziejne i chaotyczne wypady indywidualnych strzelców, którzy gonili za piłką a zapominali o strzałach.

Słów kilka powiedzieć również trzeba o pozostałych graczach ataku. Pawłowski i Ballosek nie trenowali. Pierwszy bawił przez czas dłuższy w Gdyni, a drugi siedział przy biurku w Wołkowysku. Trzeba bardzo wątpić, żeby to mogło wpłynąć dodatnio na formę tych utalentowanych piłkarzy.

W pomocy Fujarskiego zastąpi Puzyna, który pracowitością swoją potrafi nadrobić wiele braków technicznych.

Jesteśmy przekonani, że kierownictwo WKS Śmigły pójdzie po linii naszego rozumowania i da możność zagrać w bramce i Czarskiemu i Łosiowi. Trzeba bramkarzy wypróbować i odrazu w poniedziałek zdecydować, który z nich wystąpi na meczu o mistrzostwo Ligi z Polonią.

Dzisiejszy i jutrzejszy mecz odbędzie się o godz. 17 na stadionie przy ul. Werkowskiej.

Jutro mistrzostwa pływackie w Trokach

W poniedziałek 15 sierpnia w Trokach odbędą się długodystansowe mistrzostwa pływackie Wilna, które zgromadzą na starcie wszystkich najlepszych zawodników wileńskich z: Pimpickim, Stankiewiczem i Stefanowiczem na czele. Jednocze śnie pływacy Rob. Kl. Sport. startować będą w Brześciu n. Bugiem.

Długodystansowe mistrzostwa rozegrane zostaną na dystansie około 6 km. Początek zawodów o godz. 13. Zbiórka pływaków przed schroniskiem Ligi Morskiej i Kolonialnej. Kierownikiem zawodów będzie kpt. Janusz Żmudziński.

Niedziela na boiskach sportowych

Program niedzielnych imprez sportowych jest następujący:

W WARSZAWIE:

Na kortach Legii zakończenie meczu tenisowego Polska — Jugosławia. W programie pozostałe single: Tłoczyński — Mitic i Spychała — Kovac.

Na stadionie W. P. mecz o wejście do Ligi Legia — RKS Zagłębie.

NA PROWINCJI:

W Wielkich Hajdukach — międzynarodowy mecz piłkarski Hungaria — Ruch.

W Bielsku — start węgierskich pływaków.

W Katowicach — mecz o wejście do Ligi Dąb — Czarni i zakończenie pierwszego etapu motocyklowego raidu szlakiem Marszałka Piłsudskiego.

W Bydgoszczy międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań Polska — Niemcy.

Na jeziorze witobelskim — międzypaństwowy mecz wioślarski Polska — Węgry.

Na jeziorze witobelskim — międzypaństwowy mecz wioślarski Polska — Węgry.

W Poznaniu mecz o wejście do ligi Legia — Śląsk.

We Lwowie — mecze piłkarskie Pogoń — Kispesti i Cracovia — Hasmonea.

W Wilnie — mecz piłkarski Olimpia — WKS Śmigły.

W Brześciu — mecz i wejście do ligi Pogoń — Makabi.

W Łucku — mecz i wejście do ligi PKS Łuck — WKS Grodno.

W Lublinie — mecz o wejście do ligi Unia — Union Touring.

W Stanisławowie — mecz o wejście do ligi Rewera — Garbarnia.

ZAGRANICĄ:

W Londynie — zakończenie mistrzostw łuczniczych świata i mistrzostw pływackich Europy.

W Berlinie — zakończenie meczu lekkoatletycznego Niemcy — USA.

W Brukseli — mecz lekkoatletyczny Niemcy 2 — Belgia.

W Kownie — mecz lekkoatletyczny Estonia — Litwa.

W Bostonie — drugi dzień finałowego meczu tenisowego w strefie amerykańskiej pomiędzy Australią i Japonią.

Poniedziałkowe imprezy sportowe

Program imprez poniedziałkowych jest następujący:

W Bielsku — start węgierskich pływaków.

W Poznaniu — mecz pływacki Poznań—Pomorze i zakończenie drugiego typu raidu motocyklowego szlakiem Marszałka Piłsudskiego.

Na jeziorze witobelskim — regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski.

We Lwowie — mecze piłkarskie Pogoń Kispesti i Garbarnia — Ukraina.

W Wilnie — mecz Olimpia — WKS Śmigły.

W Cieszynie — igrzyska sportowe z udziałem reprezentacji Polaków z Czechosłowacji.

W Augustowie — związkowe regaty żeglarskie.

W Juracie — pierwsze w Polsce zawody na nartach wodnych.

W Wejherowie — mistrzostwa konne pomorskiej brygady kawalerii.

ZAGRANICĄ:

W Budapeszcie — międzynarodowe zawody strzeleckie z udziałem Polaków.

W Bostonie — zakończenie finałowego meczu tenisowego o puchar Davisa w strefie amerykańskiej pomiędzy Australią i Japonią.

Stan zdrowia Kusocińskiego

Stan zdrowia Kusocińskiego uległ znacznej poprawie.

Lekarze po operacji stwierdzili, że nie wywiązały się żadne komplikacje i pozwolili naszemu zawodnikowi wyjechać do kraju. Kusociński jest bardzo zmartwiony swą chorobą, nie traci jednak nadziei, że w niedługim czasie znowu będzie mógł się uważać na bieżni.

Polska sprowadzi norweskich lekkoatletów do spółki z Węgrami

Jak wiadomo, kwestia meczu rewanżowego Polska — Norwegia nie została zdecydowana, przeciwnie, polski Związek Lekkoatletyczny udając się do Oslo zastrzegł się, że nie może ze względu na niepomyślną sytuację finansową ręczyć za rewanż w przyszłym roku w Polsce. Obecnie, jak donosi jedno z pism norweskich, ze strony polskiej wysunięto projekt wspólnego sprowadzenia lekkoatletycznej drużyny norweskiej przez związki Polski i Węgier. Norwegia zatym rozegrałaby dwa mecze międzypaństwowe: z Polską w Warszawie i z Węgrami w Budapeszcie. Pismo zapewnia, że związek norweski chętnie zgodzi się na podobne rozwiązanie.

Rozkład jazdy statków

„PAN TADEUSZ" i „SOKÓŁ", kursujących między Wilnem a Werkami, z przystankami w Popieszce Wołokumpii, Kalwarii i Plaży Werkowskiej, od dnia 12 sierpnia 1938 r. w niedzielę i święta, do odwołania.

Odjazd z Wilna: 7*; 8,40; 9,15; 11,35; 12,10; 14.20; 15.20; 17.10; 17.50.

Odjazd z Werek: 8,20*; 10,05; 10,40; 13; 13,40; 15,45; 16.40; 18.55; 19,20.

W razie niepogody obowiązuje rozkład jak w dnie powszednie.

W dnie powszednie odjazd z Wilna:

8.50*; 10,10; 11,30*; 12,50; 14,10*; 15,30; 16,50*; 1810.

Odjazd z Werek:

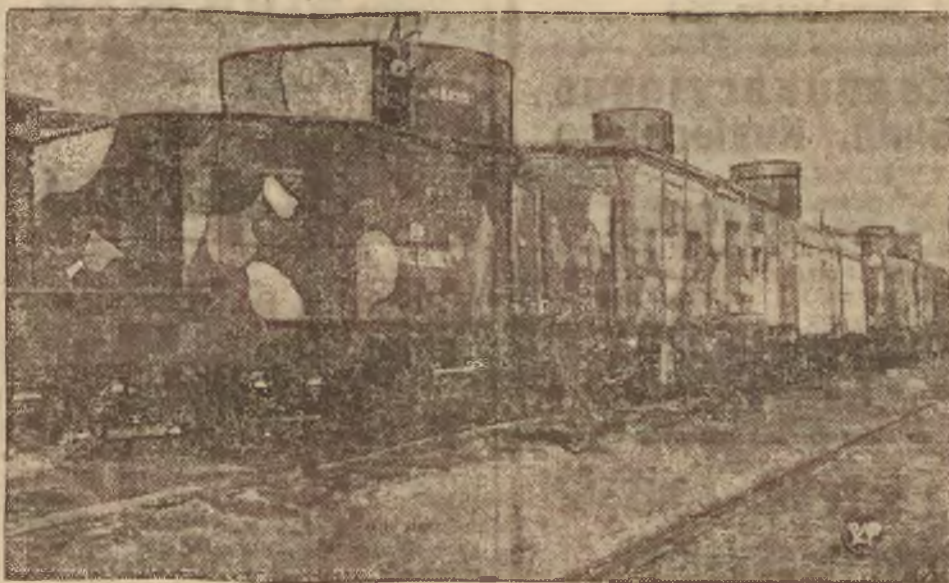
10,15*; 11,35; 12,55*; 14,15; 15,35*; 16,55; 18,15*; 19,30.

Dla wycieczek są wolne statki.

Wszelkich informacyj oraz wynajęcie statków udziela się na przystani statków J. Borowskiej w Wilnie ul. Tadeusza Kościuszki, telefon 15-96.

UWAGA *: godziny dodatkowe przy większej frekwencji.

W 18 rocznicę chwały oręża polskiego



Polski pociąg pancerny na froncie polsko-bolszewickim.

KRONIKA WILEŃSKA

— Przewidywany przebieg pogody według PIM w dniu 14 bm.

Na Pomorzu, w Wileńskiem i na Polesiu dość pogodnie i ciepło ze skłonnością do burz. Na pozostałym obszarze kraju w ciągu dnia zachmurzenie nagół duże, miejscami burze i przelotne deszcze. Temperatura około 25 stopni.

Słabe wiatry zmienne z przewagą kierunków południowo-wschodnich.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowsk a2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

SPRAWY SZKOLNE

— Pryw. Gimn. Koedukacyjne im. Ks. P. Skargi z prawami gimnazjum państwowych — Wilno, ul. Ludwisarska 4, tel. 23-08, przyjmuje wpisy uczniów(nic) w wieku szkolnym do kl. I, II i III, oraz do kl. IV za zezwoleniem Kuratorium. Egzamin wstępny 1 września br.

— W roku szkolnym 1938-39 przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie otwiera się **Państwowe Liceum im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich** dla młodzieży męskiej Zwierzchni nadzór nad Liceum sprawować będzie Rektor.

Zgłoszenia na wydziały: humanistyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy przyjmuje do dnia 25 sierpnia 1938 roku i informacji udziela kancelaria Liceum, ul. Bakszta 15, tel. 28-28 codziennie w godz. 10—12.

— Prywatna VI-klasowa koedukacyjna szkoła powszechna im. Stefanii Świda „Dziecko Polskie" z uprawnieniami publ. szk. powsz. Wilno, ul. Mickiewicza 11 m. 11 przyjmuje zapisy do wszystkich klas codziennie w godzinach od 13 — 15.

I. Gimnazjum żeńskie im. Filomatów. z prawami gimnazjów państwowych przyjmuje zapisy kandydatek na podstawie świadectwa lub egzaminu codziennie od godziny 10—2 w kancelarii szkoły ul. Żeligowskiego 1 m. 2.

II. Liceum Handlowe żeńskie im. Filomatów w Wilnie przyjmuje zapisy kandydatek codziennie od godz. 10—2 w kancelarii szkoły przy ul. Żeligowskiego 1 m. 2. Warunki przyjęcia: 1) świadectwo ukończenia czteroletniego gimnazjum nowego typu, 2) świadectwo ukończenia 6 klas gimnazjum starego typu, 3) świadectwo ukończenia średniej szkoły zawodowej oraz egzamin wstępny. Egzamina wstępne odbędą się dnia 1 i 2 września.

WOJSKOWA

— Wojskowa komenda miasta Wilna została przeniesiona z ul. Kościuszki Nr. 3 na Plac Jezuicki Nr. 3 (lewe skrzydło gmachu).

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Święto Kaniowczyków i Żeligowszczyków. W niedzielę dnia 14 sierpnia rb., odbędzie się w Wilnie uroczystość poświęcenia chorągwi Okr. Wil. Zw. Kaniowczyków i Żeligowszczyków. Na całość złoży się co następuje: o godz. 9 zbiórka członków Związku i ich rodzin, pocztów chorągwianych i delegacyj na podwórzu Federacji PZOO, przy ul. Św. Anny 2, skąd nastąpi wymarsz do Ostrej Bramy, gdzie o godz. 10 odbędzie się Msza Święta. Po dokonaniu obrzędu poświęcenia chorągwi nastąpi wbijanie gwoździ i wręczenie chorągwi Prezesowi Związku. Z Ostrej Bramy całość uda się na Rossę, aby złożyć Hołd pamięci Wielkiego Marszałka. Uroczystość zakończona zostanie obiadem koleżeńskim w Kasynie Związku Oficerów Rezerwy przy ul. Orzeszkowej 11-a m. 1.

Zarząd Okręgowy zwraca się do członków pokrewnych Związków sfederowanych o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w uroczystości.

RÓŻNE

— Pracownia Naukowa Wojskowego Biura Historycznego w Wilnie (Zygmuntowska 2) w drugiej połowie sierpnia czynna będzie dla interesantów od g. 12 — 13 codziennie, od 1 września od g. 18 — 21.

— Wilnianie poznajcie Wilno". W najbliższą niedzielę dnia 14 sierpnia 1938 r. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej zwiedzi podziemia dominikańskie.

Uczestnicy wycieczki proszeni są o zaopatrzenie się w latarki.

Zbiórka uczestników wycieczki o godzinie 12 w p łudnie przed głównym wejściem do Bazyliki. Udział w wycieczce 20 groszy od osoby.

— Swój do swego i po swoje.

Godnym i na czasie jest podanie do wiadomości naszym sferom przemysłowo-handlowym i rzemieślniczym, oraz instytucjom państwowym, wojskowym i samorządowym o otwarciu i istnieniu 1 chrześcijańskiego składu Materiałów Budowlanych pod firmą współwłaścicieli A. Michajłowski i J. Dąbrowski w Wilnie, przy ul. Zawalnej 9, tel. 2756. Na składzie stale są duże zapasy wszelkich materiałów, jak drzewo budowlane i kopalniaki, dykta, wapno wileńskie i kieleckie, oraz lasowane, cement, cegła budowlana i szamotowa, kafle wszelkich gatunków, papa, blacha, gwoździe.

Firma również załatwia wszelkie otrzymane zamówienia z dalszych stron kraju natychmiast i solidnie. Ceny konkurencyjne.

— Bursa Żeńska ZPOK przyjmuje uczennice ze szkół powszechnych, zawodowych i średnich. Zgłoszenia skierowywać do kancelarii Bursy ul. Bazyliańska 2 m. 20.

— Uwadze PP. Konsumentów gazu! Dyrekcja gazowni podaje do wiadomości, że z powodu przebudowy głównej magistrali gazowej, dostęp gazu będzie przerwany we wtorek 16 bm. pomiędzy g. 4—10 rano. **Dyrekcja Gazowni.**

— Do wiadomości Sz. Społeczeństwa! Niemal codzień wyrastają nowe Chrześcijańskie przedsiębiorstwa handlowe na terenie Wilna oraz Wileńszczyzny; do których to liczby możemy dodać nowopowstałą firmę **„Elektrowil"** J. Michniewicza i Ska w śródmieściu Wilna, przy ul. Ostrobramskiej 4, tel. 28-38 (dom Hotelu Szlacheckiego — gdzie była apteka pod Łabędziem). Firma stale na składzie posiada odpowiedniej marki wybór motocykli, rowerów, radioodbiorników, oraz artykuły elektrotechniczne, grzejniki, części zapasowe, a także wzorowo urządzoną akumulatornię.

Niewątpimy że sfery zainteresowane, jak wojskowe, cywilne i urzędnicze poprzeć będą nowopowstałą chrześcijańską placówkę handlową, którą to powitać należy z uznaniem, udzielając jej poparcia.

NADESŁANE

— Rewelacje w Wilnie! Niemal codziennie widzimy nowe stylowe sklepy handlowe, wyrastające jak grzyby po deszczu; to też Wilno obecnie w zupełności przybiera wygląd europejski. Między innymi zasługuje na baczną uwagę sklep Mistrza Krawieckiego **Michała Piechy i Syna** w Wilnie przy ul. Zamkowej 10, tel. tel. 10-04, gdzie zarówno cywilni jak i wojskowi oraz urzędnicy, nawet o najwybredniejszym smaku mogą się elegancko ubierać.

Sklep ten posiada pierwszorzędne style urządzenie i komfort oraz duży wybór materiałów własnych na składzie.

Byłoby pożądane, aby Sz. Społeczeństwo nasze szczerze tego rodzaju placówkę chrześcijańską poparło, kierując się staro-polską zasadą „swój do swego i po swoje".

RADIO

NIEDZIELA, dnia 14 sierpnia 1938 roku.

7,15 — Pieśń; 7,20 — Koncert poranny; 8.15 — Gazetka Rolnicza; 8,35 — Program na dzisiaj; 8,40 — Wiadomości Rolnicze, Transmisja do Baranowicz; 8.50 — Gra kapela wiejska, transmisja do Baranowicz; 9,15 — Regionalna transmisja z Trok: a) reportaż wstępny, b) nabożeństwo; 11,15 — Transmisja ze zjazdu śpiewaczego w Starogardzie; 11,45 — Wycinki prasowe sprzed stu laty — felieton Czesława Zgorzelskiego; 11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — Poranek muzyczny; 13,00 — „Miłosna niedola Asnyka" — szkic literacki; 13,15 — Muzyka obiadowa; 15,00 — Transmisja fragmentów uroczystości Ogólnopolskiego Zlotu Młodzieży Wiejskiej Związku Młodej Polski; 15,35 — Audycja dla wsi; 16,30 — Komedia Aleksandra Fredry: „Gwałtu co się dzieje"; 17,10 — Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej; 17,35 — Tygodnik dźwiękowy; 18.00 — Koncert rozrywkowy; 19,00 — w przerwie: chwila Biura Studiów; 19,45 — Transmisja z Poznania fragmentów zawodów wioślarskich Polska — Węgry. 20,00 — „Przed chatą na ławce" — wieczorynka w wyk. Zespołu Młodzież ye wsi Jakszty; 20,30 — Gawęda świetlicowa; 20,40 — Przegląd polityczny; 20.50 — Dziennik wieczorny; 21,00 — „Ta joj" — wesoła audycja; 21,40 — Transmisja fragmentów meczu tenisowego Polska — Jugosławia; i wiad. sportowe ze wszystkich rozgłośni; 22,00 — „Rycerskość wieśniacza" — opera P. Mascagni'ego; 23,10 — Ostatnie wiadomości; 23,15 — Zakończenie.

PONIEDZIAŁEK, dnia 15 sierpnia 1938 r.

7.15 Pieśń poranna. 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Koncert. 9.00 Nabożeństwo z cudownej kaplicy Matki Boskiej w Częstochowie. 10.30 1) Muzyka religijna. 2) Muzyka polska. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Moje wakacje — powieść Starego Doktora dla dzieci. 13.15 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Zespół wokalny „Pro arte". Orkiestra Wojskowa i Edward Romanowski — barytoni. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Teatr Wyobraźni: „Piosenka legionowa na kwaterze" — słuchowisko. 17.00 Transmisja z życia. 17.35 „Czołówka na froncie" — audycja muzyczno - słowna. 18.00 Koncert z Teatru na wyspie w Łazienkach Królewskich. 20.00 „Kocham żołnierza" — audycja dla wsi w opr. Zofji Nowosielskiej. 20.10 Pieśni rycerskie. 20.30 Skrzynka ogólna — prowadzi T. Łopalewski. 20.40 Program na wtorek. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Transmisja fragmentów zawodów wioślarskich o mistrzostwo Polski z Poznania i wiadomości sportowe. 21.25 „Przed osiemnastu laty". 21.50 Recital śpiewaczy Mieczysława Grabczewskiego. 22.15 Muzyka taneczna. 23.10 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.15 Zakończenie programu.

Wiadomości radiowe

TRANSMISJA Z TROK.

W niedzielę 14 sierpnia o godz. 9.30 wszystkie Rozgłośnie Polskie transmitują uroczyste nabożeństwo z Trok.

Celebruje J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski. Podczas nabożeństwa chór parafialny z tow. orkiestry KOP pod dyr. Waleriana Borkowskiego wykona mszę J. E. Zeńgla „Post Le Messe" op. 79. Nabożeństwo poprzedzone będzie krótkim repertażem Jerzego Zapaśnika. (9,15—9,30).

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Ostatnie przedstawienia. Dziś, w niedzielę dnia 14 i jutro w poniedziałek dnia 15 sierpnia (po dwa przedstawienia — o godz. 4.15 i o godz. 8.30 wiecz.) — Teatr Miejski na Pohulance daje ostatnie przedstawienia dramatu W. Bąka pt. „Protest". Sztuka ta zamyka siedmioletni okres obecnej Dyrekcji. W sztuce występują p. T. Koronkiewiczówna, jedna z wybitnych aktorek polskich, stwarzając sugestywną postać Barbary, pozatem — J. Wasilewski, I. Jasińska-Detkowska i J. Wiedeńska. — Ceny Propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— „Colombina" i „Pieśni Tyrolu". W niedzielę odbędą się dwa przedstawienia po cenach zniżonych. O g. 4,15 pp. i o g. 8,30 w. ukażą się dwie kameralne operetki: „Colombina" (Pajacyki) — W. Rapackiego i „Pieśni Tyrolu" Koschata.

W obu tych operetkach występują ulubieńcy Wilna M. Dowmunt i L. Wołełko w otoczeniu S. Piaseckiej, A. Cezarewicza i S. Kubińskiego. Orkiestra pod dyrekcją Wł. Szczepańskiego. Ceny zniżone.

W poniedziałek z powodu dnia świątecznego odbędą się dwa przedstawienia po cenach zniżonych. Po południu o g. 4,15 i wieczorem o g. 8,30 grane będą dwie kameralne utwory muzyczne „Colombina" W. Rapackiego i „Pieśni Tyrolu" Koschata.

Ceny zniżone. Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

Zarząd Okr. Polskiej Macierzy Szkolnej
w Baranowiczach — ul. Senatorska 121

ogłasza dodatkowe zapisy na wolne miejsce na rok 1938/39 — do:

Prywatnego Męsk. Gimnaz. Drogowego | **Koedukacyjnego Gimn. Kupieckiego**

WARUNKI PRZYJĘCIA

6 — 7 oddziałów szkoły powszechnej, wiek od 13 do 17 lat. Egzamin z polskiego, arytmetyki, geometrii, geografii i rysunków. Egzamina odbedą się dn. 30 i 31 sierpnia 1938 r.

6 — 7 oddziałów szkoły powszechnej. Wiek od 13 do 17 lat. Egzamin z polskiego, historii, arytmetyki, geometrii geografii i przyrody. Egzamina odbędą się dn. 1 i 2 września 1938 r.

Podania o przyjęcie należy składać do dnia 28 sierpnia 1938 roku
Opłata za egzamin wynosi zł 20, czesne zł 25 miesięcznie.

Prywatne Gimnazjum i Liceum Żeńskie
im. Marii z Bilewiczów Piłsudskiej
w Baranowiczach

Przyjmuje zapisy uczenic w wieku szkolnym na rok szk. 1938/39
Egzaminy wstępne odbędą się 1 września 1938 r.

Wykształcenie zawodowe — daje fach już po 4-ch latach nauki.

Męskie i żeńskie
GIMNAZJA KUPIECKIE
Ks. Ks. Pijarów w Lidzie
ul. Suwalska 68, tel. 20

do dnia 25 sierpnia b. r. przyjmują zapisy do klasy 1-ej.
Egzaminy wstępne — 1 września b. r.
Wpisy przyjmuje kancelaria gimnazjów od godz. 10—12 codziennie.

Dyrekcja

CASINO Dziś całość! Dwie serie w jednym programie
Początek o g. 2-ej 1) **„Tygrys Esznapuru"**
2) **„Indyjski grobowiec"**

PAN Początek o godz. 2-ej. **Tylko dziś i jutro.** Wznowienie. Zupełnie nowa kopia
„ZNACHOR"
W roli głównej **STĘPOWSKI.** Na pierwszy seans ceny zn żone

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Wzruszający dram t tra icznych przeżyć.
Miłość i łzy kobiety
W rol. gł. IWAN PETROWICZ i MAGDA SZNEIDER. Film ten to symfonia dźwięków, to symfonia miłości. Początki seansów o godz. 5—7—9. w niedzie i święta od 1-ej.

OGNISKO Dziś. Wstrząsające arcydzieło filmowe p. t.
„MADAME LENOX"
(Tajemnica twierdzy Petropawłowskiej) W rol. gł.: **Renata Müller i Georg Aleksander**
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seansów o 6-ej, w niedz. i św. o 4-ej

Kupujemy każdą ilość tegorocznego MIODU, dojrzałych SERÓW litewskich i GRZYBÓW suszon.
Płacimy najwyższe ceny
Spółka Chrześcijańska
„EKONOMIA"
Baranowicze, ul. Szeptyckiego 50
telefon 97

Kino Teatr „PAN"
w Baranowiczach
Dziś. Pełen napięcia dramat sensacyjno-erotyczny p. t.
Slepy zaułek
W rolach głównych: SYLVIA SIDNEY, Joel Mac-Grea i inni

Kino „APOLLO"
w Baranowiczach
Najpiękniejsza komedia śpiewno-muz.
Ich sto i ona jedna
W roli głównej DEANNA DURBIN
Adolf Meniou i inni
Orkiestra i chór opery wiedeńskiej

LOKALE

4 lub 5-pokojowego mieszkania z wygodami, pokojem dla służącej, pożądany ogródek poszukuję blisko centrum lub przystanku autobusowego. Zgłoszenia do Administracji „K. W.".

MIESZKANIE do wynajęcia, 4 pokoje z kuchnią, 2 balkony wolne od podatku. Antokol, ul. Piaski 9.

MIESZKANIE do wynajęcia, 3 pokojowe, kuchnia, łazienka, wszelkie wygody, wolne od podatku ul. Tartaki 34-a (dozorca wskaże)

POKOJU poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo w okolicach ul. Mickiewicza z korzystaniem kuchni, w cenie do 40 zł. Oferty: Piekiełko Nr 7 m. 1.

MIESZKANIE 5—6-pokojowe do wynajęcia, luksusowe, system korytarzowy. Ul. Sierakowskiego Nr 24 (koło sądu).

Przy **BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH I GRYPIE** stosuje się **PROSZKI** (DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.) **KOWALSKINA**



Prywatne Dokształcające
KURSY
„WIEDZA"
Kraków, ul. Pierackiego 14

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1938/39 Kursy przygotowują na lekcjach **zbiorowych** w Krakowie oraz w drodze **korespondencji,** za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:

1) egzaminu doprzałości gimnazjum starego typu (roczny kurs maturyczny do czerwca 1939 r. oraz półroczny kurs maturyczny repetytoryjny do marca 1939 r.);
2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego;
3) z zakresu I i II klasy gimn nowego ustroju;
4) egzaminu z 7 klas szkoły powszechnej.

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z sześciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów.

Wykładają tylko wyb tne siły fachowe.

Sygnatura: 819/38.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach, II-go rewiru Stanisław Hładki, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Kopernika Nr 36 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 sierpnia 1938 r. o godz. 10 w maj. Rzepichów, gm. Krzywoszyn, pow. baranowickiego odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Jarosława Potockiego, składających się z samochodu, firmy C. O. R. D. w całym komplecie, mało używanego. oszacowanego na łączną sumę zł 6000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wyznaczonym.

Dnia 11 sierpnia 1938 r.

Komornik
STANISŁAW HŁADKI

Obwieszczenie
O LICYTACJI.

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 27 sierpnia 1938 r. o godz. 12 w lokalu zobowiązanego w maj. Siemiawszczyźnie, gm. Wawiórka, celem uregulowania należności Urzędu Skarbowego w Lidzie, Zarządu Gminy Wawiórka i P. Z. U. W., należnych od Klimowicza Włodzimierza według tyt. wyk. 20013, 399/18/38, 46599, 34003, 59551, 14561, 114257, 83669, 111011, 2977, odbędzie się sprzedaż z licytacji 20 szt. krów czarno-białych, oszacowanych na 1400 złotych.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 27 sierpnia 1938 r. od godz. 8 do 12 w lokalu zobowiązanego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) J. Kieman

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U R. P. Nr 62, poz. 580), podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 23 sierpnia 1938 r. o godz. 12 w lokalu zobowiązanego w folw. Łozówka, gm. Wawiórka, celem uregulowania należności Urzędu Skarbowego w Lidzie, Zarządu Gminnego w Wawiórce, należnych od Jacewicza Józefa i Skawińskiego Józefa według tyt. wyk. 20018, 33852, 13614 56858 59534, 87, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 6 szt. krów maści pstrej zł 540, 3 szt. koni gniadych od 6—9 lat zł 450.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 23 sierpnia 1938 r. od godz. 8 do 12 w lokalu zobowiązanego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) J. Kieman

RÓŻNE

DANCING W WERKACH. W dniu 14 sierpnia o godz. 18 w pensjonacie w Werkach odbędzie się dancing, na który zaprasza sympatyków i wycieczkowiczów — Zarząd.

LICEUM HANDLOWE i Liceum Administracyjne w Wilnie poszukuje profesora polonisty (stki) 15 godzin tygodniowo. Uposażenie według norm nauczycieli liceów państwowych w zależności od kwalifikacji. Zgłoszenia do Dyrekcji Liceum Handlowego w Wilnie, ul. Jagiellońska Nr 2, tel. 14-14.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońską 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz 9—1 i 3—7, w niedziele od 10—1.

Dr medycyny
Stefan Bagiński
Piłsudskiego 1—2, tel. 8-81.
powrócił.

DOKTOR MED.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece.
Przyjmuje w godz. 8—9. 12—1 i 4—7.
Zamkowa 3 m. 9.

DOKTÓR MEDYCYNY
Cymbler
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe **ul. Mickiewicza 12** (róg Tatarskiej tel. 15-64. Przyjmuje od 8—2 i 5—8

Lekarz - Dentysta
M. Goldbarg
powrócił
Ul. Wielka Nr 26, tel. 19-96.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3. róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

AKUSZERKA
Z. Majewska-Kubińska
powróciła do Wilna
przyjmuje codziennie.
Ul. Połocka Nr 1 m. 2.

PRACA

AGENTÓW(KI) zdolnych, wymownych na najlepszych warunkach poszukuje Polski Zakład Portretowy „PATRIA" Kielce, skrz. pocztowa 291.

POTRZEBNY retuszer - laborant od zaraz. Chrześcijański zakład fotograficzny „Fotos". Pińsk, ul. Kościuszki 21.

CELINA SANDLER prowadzi zajęcia kosmetyczne metodą Rawis tylko na Kursach Kosmetycznych D-ra H. Łomżyńskiego, Warszawa, Pl. 3 Krzyży 11 m. 4 ,tel. 9-56-33. Początek kursu 20 września.

KILKU PANÓW I PAŃ przyjmie poważne wydawnictwo, jako akwizytorów. **Dobry zarobek.** Zgłoszenia do wydawnictwa Polskiego R. Wegnera, Wilno, ul. Garbarska Nr 5 m. 2.

ABSOLWENTKA Liceum Gospodarczego z praktyką przyjmie posadę w internacie bursie, szpitalu itd. Zgłoszenia kierować do Redakcji „K. W."

GRAWER rytownik, samodzielny, specjalizowany w stali, żelazie, grawerowaniu klisz drukarskich — poszukiwany. Zgłoszenia „Tektura" Nowy Sącz.

MASZYNISTKA - biuralistka z własną maszyną, poszukuje posady. Wilejka, Leokadia Bohdankiewiczowa.

PANIĄ INTELIGENTNĄ, energiczną, z dobrą prezencją przyjmiemy, jako kierowniczkę sklepu gotowego obuwia. Pierwszeństwo posiadająca praktykę w tym dziale z gwarancją. Piśmienne zgłoszenia kierować „Jedność" Lida.

Kupno i sprzedaż

DOM NOWY drewniany do sprzedania z werandą oszkloną, 2 i pół ha lasu w tem 1 ha sadu owocowego, w bardzo ładnej miejscowości — Wołokumpii. Adres w Redakcji.

SPRZEDAM dom skanalizowany z ogrodem owocowym. Oglądać od godz. 10 do 12 ul. Popowska 7—1.



— Człowiek, którego widziało się w kinie bez kobiety...

IV-te Targi Północne
w Wilnie
od 17.IX. do 2.X. 1938 r.

Eksponaty Działu Przemysłowo-Handlowego i Rolniczego — Wystawa Higieny i Zdrowia — Wystawa Hodowlana — Pokaz i zakup koni remontowych na terenach przylegających — Luna park — Imprezy rozrywkowe

Karty uczestnictwa dla zwiedzających upoważniające do 75%-ej zniżki kolejowej.

Bliższych informacyj w sprawach targowych i zniżek kolejowych udziela Biuro Targów Północnych, ul. Legionów 1-a, w g. 9—14 i 18—19, tel 28-03

SPRZEDAM natychmiast folwark 70 mórg z kompletnym zabudowaniem lub zamienię na dom dochodowy w większym mieście. Adres: Poczta Ciechanowiec, skrzynka Nr 8 M. Sołubowa.

DOM DREWNIANY na własnej ziemi z ogródkiem owocowym i studnią z powodu wyjazdu sprzedam bez pośrednika z wolnym mieszkaniem — ul. Chełmska 25.

PIANINA I FORTEPIANY
wysokiej klasy nowe i okazyjne od zł 275
sprzedaje na raty
N. KREMER
Wilno, ul. Niemiecka Nr 19
(wejście w bramie).

NOWOCZESNE szybko sprawne betoniarki Neoroll 150/180 litrów — dostarcza inż. Weingrün, Kraków, Groble 19.

Nieświeskie

Chrześcijański sklep skór i obuwia
CIEŚLAK B., Kleck — Rynek
Wykonuje solidnie, szybko i tanio wszelkie obstalunki.

KLUB POLSKI „OGNISKO" — Nieśwież ul Piłsudskiego 19. Lokal gruntownie odrestaurowany. Krajowe napoje wyskokowe i orzeźwiające oraz różne zakąski. Śniadania, obiady i kolacje. Na warunkach przystępnych całodzienne utrzymanie.

Chrześcijański Bank Ludowy w Nieświeżu, sp-nia z nieograniczoną odpowiedz., najstarsza instytucja kredytowa w powiecie, udziela pożyczek członkom, przyjmuje wkłady na dogodnych warunkach, od 1 zł

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Jan Giedroyc-Juraha — „Warszawianka". Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

BARANOWICKIE

RADIOODBIORNIKI detektorowe na głośnik, przystosowane do miejscowej radiostacji poleca: **Zakład Radio-Techniczny N. i F. Kudelskich.** Baranowicze, ul. Szeptyckiego Nr 34 b (w podwórzu). Tamże montaż nowych i przeróbka starych odbiorników lampowych na nowoczesne.

NOWOCZESNE radioodbiorniki - detefony na głośnik, przystosowane do miejscowej rozgłośni w Baranowiczach. poleca firma Rożnowski i Karaś Baranowicze, Nowogródzka 2, tel. 141.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 tłocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11 Redaktor odp. Józef Onusajtis